Nr. 209 Sobota 11 Września 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej wydać następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany hr. Potocki!

Z szczególnem zadowoleniem powziąłem wiadomość, że ludność powiatów, w których odbywały się wielkie koncentracye wojsk i manewry, współzawodniczyła w staraniach około dostarczania potrzeb i kwater dla wojsk.

Polecam Panu, ażebyś za te dowody patryotycznej ofiarności i przyjaznej pomocy dla wojsk stałej armii i milicyi krajowej oznajmił ludności rzeczonych powiatów Moje najzupełniejsze uznanie i Moją podziękę.

W Krysowicach, d. 10 września, 1880 r.

Franciszek Józef m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan we Lwowie.

Lwów, 11 września.

Stolica nasza święci dzisiaj dzień uroczysty, dzień radośny i pamiętny... W murach jej stanął Gość Najdostojniejszy, oczekiwany długo i z serdecznem utęsknieniem, witany z najżywszym zapałem, z najszczerszem uniesieniem radości...

Dziś o godzinie 9 rano Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najmiłościwszy nasz Monarcha Franciszek Józef I. odbył wjazd uroczysty do naszego grodu.

Kto był świadkiem tej wspaniałej chwili, temu ona nigdy nie zatrze się w pamięci. Był to zaiste imponujący obraz, jedna z tych porywających swą wielkością i wymową manifestacyj, na jakie zdobyć się może tylko entuzyazm i serdeczne uniesienie ludu, co wita Najukochańszego Monarchę, Najdobrotliwszego swego Władzcę i Opiekuna.

Najgłębsze uczucie wdzięczności, miłość i szczere przywiązanie złożyły się na to wspaniałe i na zawsze pamiętne przyjęcie... Kiedy wśród huku salw działowych i uroczystego odgłosu dzwonów wszystkich świątyń lwowskich Najj. Pan wjeżdżał w mury Swego wiernego grodu, zapał nieopisany ogarnął te nieprzeliczone rzesze ludu, co zaległy ulice i place miasta, aby objawami radości i hołdu, burzą okrzyków wyrywających się z wdzięcznych piersi, powitać Najdostojniejszego swego Monarchę... Było to jedno z tych przejmujących do głębi widowisk, które widzieć i odczuć trzeba, których najwymowniejsze nawet pióro wiernie oddać nie zdoła.

Stary gród Lwa przystroił się świetnie na te wielkie i pamiętne gody. Z murów jego powiewają flagi i chorągwie, symbole święta i wesela, domy ozdobiły się barwnie i malowniczo, ulice i place przepełnione radośnie wzruszonemi zastępami ludności, przybrały fizyognomię równie ożywioną, jak podniosłą i uroczystą.

Najj. Pan wjeżdżając w te mury, które ćwierć wieku temu po raz ostatni oglądał, nietylko w sercu Swem szlachetnem ucieszyć się mógł hołdem wiernej, całem sercem oddanej Mu ludności — ale nadto z zadowoleniem spostrzedz miał sposobność, że w tym okresie Jego błogosławionych rządów, tak bogatym w najdonioślejsze reformy i przeobrażenia, tak wysoce sprzyjającym rozwojowi wewnętrznemu całego państwa — stolica naszego kraju zrobiła także znaczne postępy, że pod ożywczym wpływem tych zbawiennych, regeneracyjnych dążeń, których Najj. Pan był zawsze najtroskliwszym Opiekunem, podniosła się znakomicie pod każdym niemal względem.

Ćwierćwiekowy ten okres, w którym na obszarze monarchii austryackiej powstało tyle doniosłych i żywotnych instytucyj, dla grodu naszego stołecznego był także epoką znamienitego wewnętrznego rozwoju. Dość spojrzeć w przeszłość i porównać Lwów z czasu, kiedy Najj. Pan po raz pierwszy zaszczycił go najłaskawszemi odwiedzinami, ze Lwowem, który dzisiaj przedstawia się oku Monarchy, aby się przekonać, jak dalece w tym pamiętnym okresie, pod miłościwem berłem Najj. Pana, dzięki Jego szczególnej dobrotliwości i szlachetnej łasce, Lwów wzrósł, rozwinął się i upiększył.

Kiedy Miłościwy Monarcha po raz pierwszy stanął w tej stolicy, żadna kolej żelazna nie łączyła jej jeszcza z wnętrzem kraju i zagranicą, a mury właściwego miasta niedaleko się wychyliły po za ciasny obręb rozmiarów, jakie im zakreśliły linie dawnej fortyfikacyi. Było to miasto ludne już i żywo dążące ku rozwojowi, pełne żywotności, która mu pozostała wraz z tradycyami czasów, kiedy to jeszcze Lwów był głównem ogniskiem handlu, wielkim emporyum wschodniem — ale rozwój jego w szczupłych jeszcze zamykał się granicach, i ani życie jego wewnętrzne ani zewnętrzna fizyognomia nie uderzały temi cechami wielkomiejskiemi, które już na pierwszy rzut oka charakteryzować zwykły stolice wielkich krajów.

Quantum mutatus ab illo! — zawołać by dziś można, ale w najpomyślniejszem, najszczęśliwszem tych słów znaczeniu. Ludność Lwowa wzrosła w znakomitym stopniu, cztery koleje żelazne mają w nim dziś swe ujścia główne, powstał cały szereg nowych instytucyj, podwoiła się niemal liczba zakładów naukowych, urosły jakby z pod ziemi nowe całe dzielnice, powstały nowe okazały gmachy, zewnętrzna postać miasta przybrała cechy wielkomiejskie, — Lwów stał się stolicą prawdziwą, ogniskiem handlowem i umysłowem, centralnym punktem politycznego, społecznego, ekonomicznego życia, godnym sześciomilionowego kraju!

Szczęśliwy ten rozwój miasta dokonał się pod auspicyami Miłościwego Monarchy — błogosławieństwo rządów Najdobrotliwszego Władzcy spłynęło na jego wewnętrzne dzieje w tym pamiętnym, tak bogatym w postęp okresie! Czyż potrzebujemy wyliczać, ile instytucyj, poświęconych oświacie lub fachowej i specyalnej wiedzy powstało w tych murach wspaniałomyślną łaską Najj. Pana, ile warunków swego wzrostu, ile rękojmi dalszego rozwoju zawdzięcza ta stolica nasza Ukochanemu Monarsze, który zawsze z tak serdeczną i wspaniałomyślną życzliwością sprzyja każdemu zacnemu dążeniu, każdej szlachetnej pracy obywatelskiej w naszym kraju.

Świetniejszy i strojniejszy niż kiedykolwiek, okryty tryumfalnemi godłami radości — Lwów z uniesieniem wita dziś Miłościwego Pana — a to entuzyastyczne przyjęcie, ten zapał szczery, potężną falą porywający wszystkie umysły, te manifestacye tak wymowne swem serdecznem uczuciem — tem większe, tem głębsze jeszcze mają znaczenie, że zespala się w tem przyjęciu Monarchy kraj cały, że przypadł nam dziś zaszczytny i radośny obowiązek reprezentowania wszystkich tych części kraju, które nie będą mogły zbliżyć się bezpośrednio do Najdostojniejszej Osoby Monarchy, tych milionów, które nie będą mogły otoczyć Go i powitać jednym olbrzymim chórem przywiązania i wdzięczności!

* * *

Wśród huku salw działowych, wśród odgłosu dzwonów wszystkich świątyń lwowskich, wśród grzmiących okrzyków nieprzeliczonych mas ludności, witających z najserdeczniejszem uniesieniem utęsknione przybycie Monarchy, stanął Najj. Pan w stolicy kraju.

Pod świeżem, prawdziwie odurzającem wrażeniem tej olbrzymiej manifestacyi, tego entuzyastycznego przyjęcia, które świetnością swą, zapałem ludności, uroczystym a radośnym nastrojem było prawdziwie imponującem widowiskiem — niepodobna nam zdać dokładnie sprawy z tryumfalnego wjazdu Monarchy. Opisać się dadzą tylko strony zewnętrzne, tylko same ramy i akcessorya takiego obrazu — ale oddać w słowach to, co jest najwyższym urokiem całego aktu, ująć uniesienie serdeczne, i zapał przejmujący, który potężnem swem tchnieniem objął te nieprzejrzane rzesze ludności, jest niemal niepodobieństwem.

Według zapowiedzi Najj. Pan przybył do Lwowa po godzinie 9. Dworzec, prześlicznie udekorowany, cały w flagach, chorągwiach, kwiatach i festonach, przedstawiał widok nieporównanej malowniczości. Na peronie stanęły deputacye miast i powiatów — zastęp ogromny, różnobarwny i świetny, reprezentujący kraj nasz w całej jego wzorzystości, we wszystkich jego stanach i zawodach. Przepych i liczba strojów polskich, różnobarwność uniformów i kostiumów ludowych, obfitość charakterystycznych typów, które rzec można składały się na żywe album całej Galicyi — cała ta świetna i malownicza reprezentacya kraju w takiej chwili, na tle takich dekoracyi przedstawiała widok równie piękny, jak wspaniały i uroczysty.

Najj. Pan przybył już w towarzystwie JE. p. Namiestnika, który jeszcze wczoraj wyjechał na jego spotkanie. Oprócz wymienionego zastępu najrozmaitszych deputacyj, oczekiwali na dworcu przybycia Monarchy JE. p. Marszałek krajowy Ludwik hr. Wodzicki, JE. generał-komendant bar. Litzelhofen, p. wiceprezydent Namiestnictwa Filip Zaleski, prezydent miasta dr. Gnoiński i dyrektor policyi Krzaczkowski.

Kiedy pociąg cesarski wjechał na peron roztaczał się przed nim cały kraj, witał go cały kraj, reprezentowany w swych wysłannikach. Grzmiący okrzyk pełen uniesienia wydobył się z piersi wszystkich. Najj. Pan wysiadłszy z wagonu postąpił wśród entuzyastycznych okrzyków ku peronowi, a powitawszy z najłaskawszą uprzejmością obecnych wszedł do sali, w której JE. p. Marszałek hr. Wodzicki na czele deputacyj gmin i powiatów przemówił do niego następującemi słowy:

> Najjaśniejszy Panie! Dozwól, abym raz jeszcze przy wjeździe do stolicy kraju powitał Cię w imieniu mieszkańców tej ziemi, i wyraził uczucia, jakiemi przepełnione są serca nasze.
>
> Już przed laty wypowiedział Sejm tego kraju, że przy Tobie, Najj. Panie, stoi i stać będzie, a były to słowa, które spowodowane Twojem względem nas wspaniałomyślnem i mądrem postępowaniem, stały się odtąd myślą przewodnią reprezentacyi kraju i kraju całego. Stoimy przy Tobie i niezłomnie przy Tobie stać będziemy, ile razy nas zapotrzebujesz, ile razy wymagać tego będzie dobro lub chwała Najdost. osoby Twojej, Dynastyi albo Państwa.
>
> Łaski, jakie nam wyświadczyć raczyłeś, nie padły na grunt niewdzięczny, zapał tak szczery i tak jednomyślny, z jakim witamy Cię w każdym zakątku ziemi, która pod Twoim berłem po długiej przerwie znowu uczuła się swobodną, nie jest chwilowy ani powierzchowny; zdobyłeś sobie Najj. Panie miłość i poświęcenie milionów mieszkańców tej ziemi, a są to uczucia, na których wesprzeć się i bezpiecznie polegać możesz.
>
> Żyj nam w długie lata Najmiłościwszy Cesarzu i Królu a błogosławieństwo Boże niechaj będzie z Tobą.

Najj. Pan wysłuchawszy łaskawie tej przemowy powitalnej odpowiedział, co następuje:

Zapewnienia wierności i przywiązania, które Mnie powitały na progu kraju i które także tu właśnie co usłyszałem, znalazły zaiste piękne potwierdzenie. W całej podróży aż dotąd spotykałem

wszędzie najwymowniejsze objawy miłości a wszystkie warstwy ludności szły w zawody, aby Mi złożyć hołd najgorętszy. Głęboko wzruszony temi dowodami miłości i przywiązania, wysoce uradowany duchem porządku, który tu wszędzie spotykam, (*hoch erfreut über den Geist der Ordnung den ich hier allerwärts walten sehe*), odwzajemniam się za to serdeczne podjęcie Mojem cesarskiem podziękowaniem.

Miło było sercu Mojemu usłyszeć tu hasło, które przed laty rozległo się w sejmie Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

W pożytecznej pieczy o dobro całości, w mądrem popieraniu prawdziwych interesów kraju, spoczywa rękojmia dobrej przyszłości, ku której — da Bóg — kroczymy z otuchą w zgodnem współdziałaniu.

Rozległ się okrzyk przeciągły, entuzyastyczny na te miłościwe słowa Monarchy. Wśród tych okrzyków i powszechnego uniesienia Najj. Pan udał się do wyjścia, udekorowanego wspaniale przez zarząd kolei, i wsiadł do powozu z JE. p. Namiestnikiem. Aleja prowadząca do dworca przedstawiła w tej chwili widok pełen świetności. Szpaler masztów, połączonych festonami zieleni, udekorowany chorągwiami i trofeami, formuje śliczną perspektywę, którą zamyka łuk tryumfalny, wzniesiony przez zarząd kolei. Łuk ten poważny i wspaniały rozmiarami, uwieńczony basztowemi wieżycami, cały w ciemnej zieleni choiny, na której rysują się oryginalnie i malowniczo cyfry monarsze i godła kolejowe — był niejako bramą samego miasta. Tuż za nim po obu bokach drogi na jednej z dwóch estrad, ozdobionych bogato sztandarami i festonami, czekał już Monarchę prezydent miasta z radą miejską. Na przeciwnej estradzie wdzięcznie ugrupowane stały dziewczątka w bieli, sypiąc kwiaty pod stopy Monarchy.

Najj. Pan zatrzymał się a prezydent miasta wręczając Najj. Panu klucze miasta powitał Go następującemi słowy:

Najjaśniejszy Panie! Rada miasta Lwowa oddaje Ci Najj. Panie w dowód należącego Ci hołdu klucze tego miasta, a zarazem składa najszczersze podziękowanie za uszczęśliwiające nas przybycie do naszego kraju i miasta.

Jeżeli odwiedziny panującego są w każdym razie dla obywateli wypadkiem szczęśliwym, Twoje, Najj. Panie, są dla nas tem szczęśliwszym, że witamy w osobie Twojej, Najj. Panie, Monarchę, który zapisał imię Swoje w historyi naszego kraju i miasta czynami, których pamięć pokolenie pokoleniu przekazywać będzie z wdzięcznością.

Oznak zewnętrznych miłości i wdzięczności, któremi przejęci jesteśmy ku Osobie Waszej ces. i król. Mości, nie jesteśmy w stanie złożyć w rozmiarach odpowiadających życzeniom naszym; racz jednak Najj. Panie przyjąć łaskawe zapewnienie, że umiemy być wdzięcznymi, że z serca i przekonania pochodzi okrzyk, którym Cię witamy: Niech żyje Najj. Pan, nasz uwielbiany Cesarz i Król!

Najjaśniejszy Pan odpowiedział jak następuje:

Najserdeczniejszem podziękowaniem odwzajemniam Wasz hołd i objawy radości z powodu Moich odwiedzin, których Sobie sam długo już życzyłem. Od czasu mojego pobytu w tym kraju składano Mi już tyle dowodów miłości i przywiązania, że jestem przekonany, iż i w tem mieście także spotkam równe usposobienia, i dlatego prawdziwie cieszę się na mój pobyt w pośród was. (*und daher mit wahrer Freude dem Aufenthalte in ihrer Mitte entgegensehe*).

Bądźcie przekonani, że sprawi Mi to równe zadowolenie, popierać wasze dobro, i że poświęcając szczególną uwagę wszystkim waszm instytucyom, z przyjemnością patrzeć będę na postępujący rozkwit tego miasta, jak również na zgodę i zadowolenie jego mieszkańców (*mit Vergnügen das fortschreitende Aufblühen dieser Stadt so wie die Eintracht und Zufriedenheit ihrer Bewohner sehen werde*), którzy zawsze mogą być pewni Mojej niezmiennej łaski i Mojej życzliwości.

Ledwie przebrzmiały ostatnie słowa, grzmiący okrzyk rozległ się z tysięcy piersi. Okrzyk ten już nie umilkł przez całą drogę do rezydencyi Monarszej w pałacu Namiestnictwa. Prezydent miasta poprzedził karetę Najj. Pana. Służba prezydenta, (foryś i pajuk) ubrana była w malownicze kostiumy w barwach miejskich. Po obu stronach ulic, któremi Najj. Pan przejeżdzał, stały niezliczone zastępy ludności lwowskiej. Pierwszy szereg zajmowały wzdłuż całej drogi korporacye duchowne, stowarzyszenia, zakłady dobroczynne, parafie z kościelnemi chorągwiami, uczniowie szkół średnich i ludowych. Wszystkie ulice ustrojone tryumfalną aleją masztów z flagami, wszystkie domy udekorowane — oko gubi się w powodzi olbrzymich flag, sztandarów, chorągiewek, festonów, trofeów, herbów, kwiatów... Widok prawdziwie świetny, malowniczy, porywający... Wszystkie okna i balkony przepełnione ludnością — okrzyk uniesienia grzmi jednym potężnym chórem. Wjazd to tryumfalny w najpiękniejszem znaczeniu tego słowa; manifestacya hołdu i miłości, na jaką zdobyć się mogą tylko prawdziwie wdzięczne serca...

Straż bezpieczeństwa pełnili w aleji kolejowej oprócz obywateli także robotnicy kolejowi w bluzach niebieskich, od ulicy zaś Gródeckiej aż do rezydencyi Monarszej utrzymywała porządek tylko straż obywatelska.

Pogoda prześliczna.

* * *

Przed samym wjazdem do rezydencyi gdzie oczekiwała Monarchę kompania honorowa, ustawili się na przyjęcie Najj. Pana dostojnicy dworu, duchowieństwo metropolitalne, naczelnicy władz krajowych, cywilnych i wojskowych, korpus oficerski, senaty uniwersytetu i politechniki, izby adwokatów i notaryuszy i t. p. — przedstawień jednak w tem miejscu nie było. Przyjęcie u Najj. Pana rozpoczęło się dopiero o godzinie 11. Najpierw przyjmował Monarcha dostojników dworskich, następnie duchowieństwo, potem deputacyę szlachty. Dalsze przedstawienia władz odbyły się w porządku znanym już czytelnikom naszym z ogłoszonych dawniej programów.

Deputacyę szlachty prowadził JE. p. Kazimierz hr. Krasicki. Nie potrzebujemy prawie wspominać, że zastęp ten w świetnych strojach narodowych przedstawiał widok nadzwyczaj okazały i barwny, pełen uroczystej powagi i malowniczego uroku. Oko mogło się nasycić tą świetnością i rozmaitością barw, bogactwem broni, przepychem pasów, egret przy kitach, agraf i szpinek — i wiele było w tym zastępie ubiorów skończenie pięknych i nader bogatych, wiele postaci prawdziwie senatorskich, godnych obszernego opisu lub pędzla artysty.

Najjaśniejszy Pan przyjął bardzo łaskawie deputacyę szlachty, której przewodniczący JE. hr. Krasicki tak przemówił do Monarchy:

Wasza Ces. Kr. Apostolska Mość
Najmiłościwszy Panie!

Przy sposobności uszczęśliwiającej obecności Twojej, Najj. Panie, w wiernym kraju naszym, my szlachta polska łagodnemu berłu Waszej Ces. Mości poddana, pospieszamy złożyć u stóp Twoich hołd wiernopoddańczej lojalności i przywiązania do Twej uświęconej Osoby, Najj. Panie, do Tronu i panującej nam Dynastyi Pragniemy także wynurzyć uczucia nieograniczonej wdzięczności i uwielbienia, boś Najj. Panie, w mądrości i sprawiedliwości Twojej uznał narodowość naszą i usankcyonował rodzinną mowę naszą w szkole, sądzie i urzędzie; słowem, stałeś się najdobrotliwszym Orędownikiem tego, co nam najświętszem na ziemi. To też mając serca nasze przepełnione temi uczuciami nieograniczonej wdzięczności i miłości, niech nam wolno będzie dać im wyraz okrzykiem z pełnej piersi: Najjmiłościwszy Pan nasz ze Swoją ukochaną Rodziną niech żyje!

Najj. Pan raczył odpowiedzieć na tę przemowę, co następuje:

Serdeczne objawy lojalności i przywiązania do Mnie i Mego Domu, jakiemi Mnie szlachta tego kraju po raz wtóry wita, przejmują Mnie szczerą radością.

Sprawia to zawsze Mojemu sercu błogie zadowolenie widzieć wszystkie warstwy ludności pracujące z szlachetnem współzawodnictwem dla dobra kraju, dla dobra państwa, i jestem silnie przekonany, że w tem patryotycznem usiłowaniu zawsze w pierwszych szeregach widzieć będę tych, w których przeszłość podnosi poczucie obowiązku.

Przyjmijcie, Moi Panowie, raz jeszcze Moje serdeczne podziękowanie.

* * *

W ogólnych zarysach podaliśmy wyżej opis przyjęcia Najj. Pana na dworcu; uzupełniamy go szczegółami o powitaniu Monarchy przez reprezentacyę miejską i wręczeniu Mu kluczów miasta przez Prezydenta przy bramie tryumfalnej. Najj Pan wyjechał z dworca poprzedzony przez Prezydenta miasta, który w stroju polskim o barwach miasta, minąwszy bramę, zatrzymał się przy rozesłanym u trybuny Rady miejskiej kobiercu, gdzie oczekiwał na czele Radnych, którzy wystąpili przeważnie w polskich strojach, pojawienia się Monarchy. Najj. Pan zatrzymał się przy łuku tryumfalnym, powitany rozgłośnemi, entuzyastycznemi okrzykami. Odpowiedź Najj. Pana na powitanie prezydenta wywołała grzmot entuzyastycznych okrzyków. Pięćdziesiąt dziewczątek w bieli ze szkoły wydziałowej oraz z zakładów sierot miejskiego i św. Heleny, sypało kwiaty i rzucało bukiety pod stopy Najj. Pana, a jedna z nich losem oznaczona (Stanisława Blautówna) wręczyła Najj. Panu prześliczny bukiet, wygłaszając z dziecięcą prostotą słowa: „Witaj nam, witaj miły Gospodynie!“ Najj Pan podziękował z największą uprzejmością i ruszył ku miastu, znowu poprzedzany przez prezydenta w powozie parokonnym, z pajukiem i forysiem na koźle. Przy odjeździe ustawiona w pobliżu kapela *Harmonii* w malowniczych mundurach krojem ułańskim, zaintonowała hymn ludowy.

* * *

Najdzielniejszy reporter dziennikarski znajdzie się w prawdziwym kłopocie, gdy mu przyjdzie spełnić tak trudne zadanie, jak szczegółowy opis zewnętrznej, świątecznej szaty, jaką oblokła stolica nasza na powitanie ukochanego Cesarza i Króla. Opisać dekoracyę ulic, gmachów i domów prywatnych miasta Lwowa, rzecz to na pozór łatwa — ale zasiadłszy do pisania, wziąwszy do rąk notatki pozbierane podczas długich przejażdżek po ulicach miasta i przebiegłszy myślą wszystko, co się widziało na tej ogromnej przestrzeni, jaką przedstawiają razem wzięte ulice naszego grodu — ażeby następnie wszystkie wrażenia przelać na papier i podzielić się niemi z tymi, którzy nie będą mogli oglądać tego świetnego widowiska, ażeby dać bodaj słabe wyobrażenie o niezmiernie ożywionej, różnobarwnej i wysoce malowniczej fizyognomii Lwowa w czasie odwiedzin Monarchy, to zadanie bardzo trudne, a dla samego pióra, może nawet wprost niemożliwe. Trzebaby pędzla, a przynajmniej zręcznego ołówka do pomocy, aby się wywiązać z takiego zadania. Ale nie dość na tem. Zachodzą jeszcze inne trudności i skrupuły. Od czego zacząć opis? Co wyszczególnić osobną wzmianką? Komu i czemu dać pierwszeństwo? A na domiar jeszcze obawa, ażeby w nawale materyału nie pominąć niczego, co na opisanie zasługiwało, co przyczyniło się godnie do uwydatnienia tej radości, tego szczerego uczucia, które przejmuje dziś ludność stolicy.

Ale zacząć trzeba — zaczynamy: Kolej Karola Ludwika, która na całej swej linii od Krakowa począwszy przedstawiała pod względem dekoracyjnym jeden długi szereg ślicznych i malowniczych widoków, prześcignęła się zaprawdę w pysznem udekorowaniu swego dworca we Lwowie. Peron oszklony zamienił się w prześliczny ogród. Najświeższa zieleń pokrywa cały ten obszar. Cały to gaj uroczy, pełen zieleni, rzadkich kwiatów i krzewów — a za świetne ramy służy mu mnóstwo chorągwi, sztandarów, proporców o barwach monarchii, kraju i miasta. Z peronu wchód do sali, przez którą znowu jest przejście na plac przed dworcem kolejowym. Sala ta olbrzymia — połączono bowiem kilka apartamentów i wyjęto jedną ścianę główną — obita jest ciemnopąsowym aksamitem, na którym w pewnej wysokości połyskują złociste monogramy Monarchy. Na prawo od wchodu portret Najj. Pana w naturalnej wielkości w stroju ułańskim. Prawdziwego uroku dodaje tej sali formalny gaj najpiękniejszych krzewów, roślin i kwiatów egzotycznych, ugrupowanych z wdziękiem i artystycznym efektem. Oko oderwać się nie może od tych przecudnych palm, dracen, kamelii, filodendronów i aronów o olbrzymich liściach, od tych drzew cytrynowych, pomarańczowych i fikusów, a widzowi zdaje się, że się znajduje pod niebem pięknej Italii. Z sali, połączonej w jedną całość z apartamentami, przez które przechodzi się na plac przed dworcem, wstępuje się pod baldachim rozpięty na estradzie. Dokoła estrady znowu prześliczny ogród, a przed nami pyszna alea główna, cała w barwach i zieleni.

Obok bogatej dekoracyi samego dworca, zapisać wypada ustrojenie gmachów kolejowych po prawej i lewej stronie głównego budynku. Niezliczona ilość flag, sztandarów i proporców o barwach austryackich, bawarskich, belgijskich, kraju i miasta, obfitość i bogactwo emblematów i herbów ujętych w piękne wieńce — wszystko to tworzy harmonijną, świetną, imponującą całość. Obydwa balkony w gmachu głównym, ślicznie udekorowane, zajęte przez płeć nadobną. Po obu stronach estrady na której wznosi się baldachim, ustawioną była dziatwa szkoły kolejowej, a plac cały, przedstawiał się w chwili wjazdu Monarchy jak istne morze głów... Z estrady wspaniały widok na aleę, zamkniętą łukiem tryumfalnym. Widok tej alei był wspaniały, prawdziwie olśniewający — przepych dekoracyjny, bogactwo flag, trofeów, panoplij stawiało tę część miasta obok najpiękniejszych dekoracyj, jakie kiedykolwiek widzieliśmy zagranicą. Świetną i malowniczą perspektywę tej alei zamyka łuk tryumfalny. Jest to budowa imponująca tak rozmiarami jak bogatą dekoracyą. Wysokość łuku wynosi 15 metrów, nie licząc oczywiście wysokości olbrzymich masztów, umieszczonych na jego szczycie, na których powiewają olbrzymie flagi o barwach państwa, kraju i miasta. Łuk tryumfalny ma dwie bramy: jedną przejeżdża kolej konna, drugą powozy. Nad środkowym filarem, z jednej i drugiej strony połyskuje wspaniała korona cesarska, ujęta w jedwabną draperyę, uwieńczona liściem laurowym. Ściany łuku ustrojone są emblematami kolejowemi. Wszelkie uznanie należy się inżynierom i technikom kolei Karola Ludwika, niemniej jak p. sekretarzowi Majerowi za tak efektowną dekoracyę gmachu sali i w ogóle całego obszaru dworca. Opuszczamy teraz obszar kolejowy i wjeżdżamy na terytoryum miejskie, na ulicę Grodecką. Tuż przy łuku tryumfalnym wznosi się wspaniała estrada z łukiem, na której oczekiwała przyjazdu Najj. Pana Rada miejska z prezydentem na czele. Obok tej estrady jest druga, z której dziewczątka w bieli rzucały kwiaty pod stopy Monarchy w chwili, kiedy prezydent miasta wręczał klucze miasta Najj. Panu. Naprzeciw estrady trybuna dla dziennikarzy, bogato udekorowana flagami a dalej trybuna miejska. Naprzeciw łuku duża trybuna prywatna zajęta szczelnie przez publiczność.

Wstępując w ulicę Grodecką, spotykamy widoki równie piękne i malownicze. Widokrąg zamknięty górą zamkową, przed nami cały las flag i chorągwi różnobarwnych, na prawo cerkiew św. Jerzego z kopułą zasianą chorągwiami i proporcami po jednej i drugiej stronie ulicy domy w świetnej dekoracyi i niezliczona rzesza publiczności. Najmniejszy domek na tem odległem przedmieściu ustroił się świątecznie na powitanie ukochanego Monarchy.

Na wysokości koszar Galla, zmienia się panorama. Ztąd widać już liczne wieże kościelne, z których powiewają chorągwie, widać większe i okazalsze gmachy; po obu

stronach ulicy, na placach wolnych, jeszcze niezabudowanych, wznoszą się coraz ozdobniejsze trybuny, dekoracya domów coraz gustowniejsza i bogatsza. Na ulicy Mickiewicza malowniczość i rozmaitość dekoracyi stopniuje się znacznie, przybiera wyraz coraz żywszy, coraz barwniejszy i świetniejszy. Okazały gmach sejmowy uderza bogatą i gustowną dekoracyą. Z szczytów jego powiewają różnokolorowe flagi, chorągwie i chorągiewki, ułożone misternie w panoplje i trofea, obejmujące herby państwa, kraju i miasta. Dokoła gmachu mnóstwo chorągwi i sztandarów, które maskują niewykończoną jeszcze część gmachu sejmowego od strony ulicy Kościuszki. W tej części przybiera już miasto zupełnie cechę stolicy; gmachy okazały udekorowane coraz bogaciej i świetniej. Dziwnie wesoły i malowniczy widok przedstawiają flagi różnokolorowe, zwieszające się z dachów aż na ulicę. Takimi flagami udekorowany pomiędzy innemi, na ulicy Jagielońskiej, bank włościański, dalej nieco galicyjski bank kredytowy, który ustroił się cały w bogate kobierce, girlandy i festony a na balkonie umaił się pyszną grupą krzewów. Ulicę Karola Ludwika trudno poznać w tym świetecznym, przepysznym stroju. Plac Maryacki olśniewa widzą bogactwem dekoracyi. Mamy tu cały szereg świetnie ustrojonych hoteli: Langa, Europejski i Zorza, dalej bank hipoteczny, który okrył się wieńcami girlandami i festonami, a na którego balkonie wśród gustownej draperyi ustawione są popiersia Najj. Państwa. Po lewej stronie tego placu, od ulicy Karola Ludwika, dekoracya pojedyńczych domów nie pozostawia również nic do życzenia. W dalszym ciągu przejeżdżamy przez plac Halicki i Bernardyński, gdzie trybuny i gustowne dekoracye domów i ulic zajmują na chwilę naszą uwagę, poczem dostajemy się przez ulicę Czarneckiego do rezydencyi Monarszej, minąwszy jeszcze gustowną trybunę na placu Ciłowym.

Oto w najgłówniejszych zarysach opis drogi tryumfalnej, którą Monarcha wjechał do Swej wiernej stolicy. Opis to bardzo niedokładny; pomija wiele szczegółów zasługujących na osobną wzmiankę, ale pospiech i wzgląd na ograniczony rozmiar dziennika, tłumaczą sprawozdawcę dostatecznie.

Przejdźmy jeszcze na inne ulice a mianowicie na te, któremi Najdostojniejszy Gość przejeżdżać będzie podczas pobytu Swojego we Lwowie. Wszędzie, nawet na odległejszych przedmieściach, znajdujemy dowody, jak serdecznie, jak uroczyście obchodzi ludność pobyt Monarchy. Wszędzie starano się okazać radość i dać widoczny wyraz uczuciom miłości i hołdu. Śródmieście z rynkiem jest oczywiście najbogaciej przystrojone. Sam gmach ratuszowy przyświeca stolicy świetnym przykładem. Od chwili, w której stopa Jego ces. i król. Apostolskiej Mości dotknęła naszej ziemi, powiewa z szczytu wieży sztandar państwa a po rogach sztandary kraju i miasta. Sam gmach przystrojono bogato i z artystycznym effektem w flagi i chorągiewki, główną zaś rzeczywiście świetną dekoracyę stanowi portal tryumfalny przy wjeździe od strony południowej. Całą piękność tej dekoracyi wystąpi dopiero dzisiaj wieczorem, gdy zapłoną tysiące świateł i rzucą rzęsisty blaski na piękną grupę posągów przedstawiających „patryotyzm, gościnność i męstwo" dłuta p. Marconiego, gdy powódź światła elektrycznego obleje dwa olbrzymie lwy, rzeźbione przez p. Tadeusza Barącza, gdy dalej rozpłoną przeźrocza przedstawiające portrety Najj. Pana, pędzla Andrzeja Grabowskiego, herby kraju i miasta wykonane przez pp. Taloskiego i Bohusza, gdy nareszcie podczas dalszych uroczystości wystąpi w właściwem oświetleniu rzeźba Mikulskiego: kobieta z pochodnią, personifikacya stolicy.

Do dekoracyj gmachu ratuszowego będziemy musieli jeszcze powrócić przy opisie innych uroczystości. Za dobrym przykładem, danym z siedziby reprezentacyi miejskiej, poszli właściciele wszystkich okolicznych kamienic. Wszędzie — wyjątków nie ma — powiewają flagi, pną się po murach festony, girlandy, wieńce, zwieszają się kobierce i dywany — prawie na każdej ulicy przygotowują mieszkańcy transparenty, które przyczynią się do podniesienia efektu dzisiejszej illuminacyi.

* * *

Gazeta Narodowa wita Najj. Pana wstępnym artykułem, z którego wyjmujemy poniższe ustępy:

„Lwów, stolica Halickiej Rusi, wita dzisiaj Najdostojniejszego Gościa, Miłościwego Monarchę.

Jeżeli Cesarzowi miłe było przyjęcie, jakiego doznał w starożytnym Krakowie, jeżeli cała podróż Jego wzdłuż naszego kraju przedstawiała jeden nieprzerwany pochód tryumfalny, w którym czynnie uczestniczyły krocie tysięcy ludności, to niema wątpliwości, że i główne miasto tej prowincyi nie da się wyprzedzić w serdeczności przyjęcia Monarchy.

Monarcha, od którego ciągle odbieramy dowody, iż szanuje i ceni drogie nam uczusia narodowe, który z ufnością zbliża się do nas, traktuje nas jako cenny współczynnik w polityce państwa, osobiście i z blizka pragnie poznać potrzeby nasze, uznając sprawiedliwe ich uwzględnienie za pożądane dla rozwoju organicznych sił państwa — taki monarcha zbierać musi, zwłaszcza u Polaków, plon szczerego, głęboko odczutego przywiązania. I może zawierzyć nam, iż zaufania Jego nie zawiedziemy.

W obecnej chwili nie mają Polacy innego życzenia, innej ambicyi, jak tylko tę jedną, ażeby dobremu i sprawiedliwemu Monarsze było u nas dobrze i miło. Miasto Lwów podziela z ogółem narodu polskiego te uczucia, i z serdeczną radością gotuje się do gościny Monarszej.

Z powszechną i nieudaną radością wita Go w tej pamiętnej dobie dawna stolica kniaziów ruskich jednomyślnemi okrzykami:

Niech żyje! *Mnohaja lita!*

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Okólnik Porty.)

Okólnik Porty wystosowany do reprezentantów jej zagranicznych pod d. 2 b. m., w sprawie czarnogórskiej, brzmi dosłownie:

„Wiadomo panu, iż rząd cesarski dążył zawsze sumiennie do rozwiązania sprawy czarnogórskiej. Ażeby cel wzmiankowany osiągnąć, nie szczędził żadnych trudów. Równocześnie z wysłaniem Riza baszy z dostateczną siłą zbrojną do okręgu spornego. zarządził środki celem osiągnięcia pożądanego rezultatu. Depesze, któreśmy odebrali od tego generała, zawiadomiły nas, że na sposób odstąpienia okręgu i miasta Dulcigna. podany w projekcie doręczonym nam przez posła niemieckiego w imieniu mocarstw, zgodzono się, i że wykonanie tego nie napotka na trudności, jednakże ażeby pozyskać przychylenie się Albańczyków, jest rzeczą nieodzowną wytknięcie st łej a ostatecznej linii granicznej na podstawie *status quo*. to jest z zachowaniem pozycyj obsadzonych przez Albańczyków i Czarnogórców, szczególniej zaś tych punktów, które wytknąć wypada w kierunku od Podgorycy ku jeziorowi Skodarskiemu, gdyż inaczej nie przystaliby Albańczycy na ustąpienie Dulcigna i wywiązałby się straszliwy zatarg. Dla dania jasnego pojęcia o tym przedmiocie, załączam najświeższy otrzym telegram Rizy baszy, który donosi:

„Kierunek linii Ottolińskiej ku północy rozpoczyna się u północnych wybrzeży jeziora, o pięć kilometrów od Plawnicy, mylnie zaznaczony na mapie austryackiej w pobliżu Helemu; według tak wytkniętej linii, pozostają Czarnogórcom wszystkie wzgórza Vranii i Malagoszu, a dalej w prostym kierunku ku włości Simkusz Chamic, przysądza taż linia Czarnogórcom także okolice Vranii, wieś Larnę z okolicą, to jest wszystkie pola, które żywią ludność Ilotu i Grudy. Wiele ze zgromadzonych pod Tuzi plemion obsadziły rzeczone wzgórza. Gdyby ten kierunek linii Ottolińskiej został przyjęty, to jak się przekonałem, niepodobną byłaby ewakuacya Dulcigna. Zważywszy więc zgubne następstwa, któreby musiały wyniknąć z wykonania takiego rozkazu, i nie życząc sobie przyjmować odpowiedzialności za nieprzewidziany wypadek, oświadczam, iż nie jestem w stanie wykonać poruczonej mi misyi. Proszę zatem Waszej Excellencyi mianować niezwłocznie inną osobę, którąby się podjęła załatwić sporną kwestyę w tak niedogodnych warunkach.""

Rząd cesarski oświadcza wskutek tego: że proponowaną przez mocarstwa linię na zachód od jeziora Skodarskiego, odstępującą okręg i miasto Dulcigna Czarnogórcom, zatwierdza. Co do *status quo* mającego obowiązywać na wschód od jeziora, linia objęta niem bieży przez Goszik i Bechian, przysądza Stanicz Lawacz Czarnogórze i dochodzi aż do terytoryum Semu. W razie gdyby mocarstwa wytkniętą powyżej linię zaakceptowały i zawiadomiły o decyzyi Portę, zawiadomi się też niezwłocznie Albańczyków i wykonana zostanie bez wszelkich trudności ewakuacya Dulcigna. Sprawozdania Riza baszy przekonały nas, iż nie ma odpowiedniejszych środków do osiągnięcia pożądanego celu, tudzież, że wytknięta linia została także zaakceptowana przez konsulów, którzy przebywają w Skodrze i mieli sposobność porozumienia się z Riza baszą w tym przedmiocie. Dopóki jednak Albańczykom nie będzie można złożyć kategorycznego oświadczenia o przyjęciu wzmiankowanej linii granicznej, dopóty sprawa ustępstwa przedstawiać musi trudności i nieprzewidziane zawikłania. Jesteśmy przekonani, że mocarstwa, które zarówno z Portą ożywione są życzeniem załatwienia kwestyi czarnogórskiej w drodze pokojowej, nie omieszkają jak najrychlej zatwierdzić projektu, który właśnie przyjęty został przez Jego ces. Mość Sułtana i którego treść tegoż dnia udzieliłem dragomanom poselstw, znajdującym się w moim wydziale. Abeddin."

(Anneksya wysp Taiti.)

Donieśliśmy już wczoraj o dokonanej przez Francyę w drodze dobrowolnego układu anneksyi kilku wysp stanowiących archipelag Taiti, zwany inaczej archipelagiem wysp towarzyskich. Ponieważ podobne powiększenie kolonii państw morskich staje się częstokroć przedmiotem wyjaśnień i układów a nawet nieporozumień między państwami, zazdrośnemi o swą morską potęgę, należy zatem podać bliższe szczegóły tej anneksyi, na którą niewiadomo jeszcze jak zapatrywać się będzie Anglia i Stany Zjednoczone.

Wyspy towarzyskie przeszły pod protektorat Francyi w r. 1842 wskutek konwencyi zawartej pomiędzy królową Pomare a admirałem Dupetit-Thouars. Mocą tej konwencyi królowa i jej następcy zachowali władzę monarszą i administracyę kraju, nad którym Francya rozciągnęła opiekę, biorąc na siebie załatwianie wszystkich stosunków królestwa Taiti z państwami obcemi. W początkach protektoratu aż do r. 1846 pewna część ludności haityjskiej, stanowiąca mniejszość, pod wpływem misyonarzy angielskich walczyła przeciw protektoratowi, i dzienniki ówczesne pełne były wiadomości o „królowej Pomare", od tego czasu jednak protektoryat nad wyspami nie przyczyniał Francyi najmniejszego kłopotu, obecnie zaś król Pomare V, od dość dawna złożony chorobą, wszedł w układy z komendantem francuskim i w d. 29 czerwca zrzekł się na rzecz Francyi władzy królewskiej, zachowując sobie honorowy tytuł królewski i płacę od rządu francuskiego. Mieszkańcy Taiti zostali uwolnieni od opłacania podatku, opłacanego dotychczas na listę cywilną króla, i mieli z radością przyjąć wiadomość o zaszłej zmianie, którą im ogłosił dziennik miejscowy *Messager de Tahiti* z d. 3 lipca a którą następnie okręt *Casco* przywiózł d. 14 sierpnia do San Francisco.

Powtarzając tę wiadomość z *Journal du Havre*, dziennik *Temps* mówi: „Haitijczycy oddali się Francyi zostali poddanymi francuskimi, wskutek woli samego króla, którą zatwierdzili. Pozostaje teraz zadanie uczynienia ich obywatelami francuskimi. Francya przyznała już charakter obywateli muzułmanom senegalskim, bramanistom i muzułmanom z Indyi francuskich i nadała im prawa obywatelskie, jakich używają Francuzi w metropolii. Społeczeństwo haityjskie zbliża się daleko więcej do społeczeństwa francuskiego, ponieważ wyznaje wiarę chrześciańską i posiada prawa cywilne, osobiste i rzeczowe podobne do naszych, wchodzi zatem w skład wielkiej rodziny francuskiej na stopie równości i spodziewamy się, że wkrótce ujrzymy jego reprezentantów w parlamencie."

Nadmienić należy, o czem już wczoraj wspomnieliśmy, że dla wysp Taiti otworzy się wielka przyszłość handlowa z przekopaniem międzymorza Panama. Obecnie znaczenie ich handlowe jest niewielkie. Produkują drzewo kokosowe, chlebowe, banany, drzewo sandałowe żółte i czarne i drzewo *merus papyrifera*, którego kora służy na różne delikatne wyroby. Po przekopaniu międzymorza, jak już w proklamacyi swojej do mieszkańców podniósł komendant francuski, Taiti stanie się stacyą naturalną dla wszelkiej żeglugi parowej przez Ocean spokojny.

KRONIKA

— **Z powodu pobytu Najj. Pana** w Galicyi wydała krakowska kasa oszczędności bezpłatnie z swego oddziału zastawniczego zastawy do wysokości 2 i 3 zł. w ogólnej sumie 500 zł.

— **Podczas pobytu w Drohobyczu** zwiedzi Najj. Pan fabrykę świec parafinowych spółki Gartenberg, Lauterbach, Goldhammer & Comp., a nie jak mylnie doniesiono fabrykę Goldhammera i spółki.

— **Księżna Orłow,** matka ambasadora rossyjskiego w Paryżu, umarła d. 7 b. m. w Fontainebleau.

— **Osobliwsze zjawisko** nawiedziło niedawno przystań Havru. W godzinach popołudniowych, na 40 minut przed zerwaniem się gwałtownej burzy, ukazał się w powietrzu olbrzymi rój much, który zapełnił znaczną część widokręgu i wyglądał jak czarna, groźna chmura, a nakoniec spuścił się na okręty, które pokrył grubą, żywą warstwa. Ludzie, którzy właśnie się znajdowali na pokładach, pouciekali do kajut, chroniąc się przed tą straszną chmurą owadów, która dopiero po nastaniu deszczu przestała napływać. Muchy były cokolwiek większe niż zwykłe pokojowe i całkiem czarne.

— **Katastrofa pod Logrono.** *Le Temps* prostuje wiadomość telegraficzną o załamaniu się mostu na Ebro pod Logrono, ale mimo że nieszczęście zdarzyło się w inny sposób, liczba ofiar jest bardzo wielką. Rzecz się tak miała: Batalion złożony z 250 żołnierzy i 20 oficerów przeprawiał się przez Ebro na wielkiej tratwie, złożonej z pontonów połączonych belkami i pokrytych deskami. Tratwa rozwiodła się. Utonęło 10 oficerów i 97 żołnierzy; resztę uratowali wioślarze i rybacy. Mostu drewnianego nie było, lecz ponieważ most kamienny jest naprawiany, przeto inżynierya sporządziła tratwę dla przewiezienia wojska.

— **Dorożka parowa.** W ostatnich tygodniach odbywano w Berlinie próby z wynalezioną świeżo dorożką parową. Próby się powiodły, gdyż maszyna parowa tej dorożki nie sprawia łoskotu ani nie wydaje dymu, a konie mijają ją jak najspokojniej.

— **Pożar** zniszczył w poniedziałek w Berlinie wielki browar towarzystwa akcyjnego przy Rheinsbergerstrasse. Zrządzona szkoda wynosi 300.000 mark.

— **O dr. Tannerze** wyraża się jeden z dzienników louisvillskich: Tanner, jak się pokazuje, potrafi tak dobrze jeść, jak dobrze potrafił pościć. Pochłania on obecnie taką ogromną ilość pokarmów, że możnaby niemi śmiało wyżywić trzech lub czterech ludzi, przyczem równie szybko nabiera ciała, jak się go pozbywał podczas swego czterdziestodniowego postu. W istocie aż wstręt zbiera czytającego codziennie w dziennikach, ile ten człowiek porcyj może skonsumować od wschodu do zachodu słońca Jeden z przedsiębiorców w Chicago zrobił Tannerowi propozycyę, ażeby z nim objeżdżał Stany Zjednoczone i dawał w główniejszych miastach odczyty, za co ofiarował się płacić mu 1.500 dolarów tygodniowo.

— **O losie statku** ***City of Vera Cruz,*** który rozbił się w tych dniach na Atlantyku, donosi depesza z Nowego Jorku: Parowiec pocztowy *City of Vera Cruz* podczas orkanu dnia 29 sierpnia rano u wybrzeży Floridy rozbił się i zatonął po kilkogodzinnej walce z falami. Na pokładzie tego statku znajdować się miało 70 osób, a uratowano tylko 13, mianowicie 3 podróżnych i 10 ludzi z załogi. Utonęli też wszyscy oficerowie załogi tudzież generał Torbert, były generalny konsul Stanów Zjednoczonych w Paryżu. Podróżni pochodzili po największej części z wyspy Kuby. Z całego okrętu fale wyrzuciły na brzeg jedynie 5 zwłok ludzkich, skrzynię i dwa worki pocztowe z listami.

— **Trzęsienia ziemi,** które przed tygodniem nawiedziły Innspruk, czuć się dały jednocześnie także w Veldes i Celowcu.

— **Zakonnica murzynka.** W jednym z klasztorów żeńskich w Arco, w południowym Tyrolu, przebywa jako zakonnica murzynka z Nubii. Niezwykła ta Siostra zakonna ma na twarzy wyciętą nazwę plemienia, do którego w Afryce należała. Do Europy dostała się w następujący sposób: Przed dwudziestu laty pewien misyonarz katolicki zakupił większą liczbę dziewczątek murzyńskich w wieku od 5 do 10 lat, chcąc je w Europie wychować. Miały one następnie same udać się w misyi do Chartumu, właśnie do plemion, z których wyszły. Z dziewcząteк owych umieszczono 19 w klasztorze w Arco, wszystkie atoli, oprócz jednej, umarły w latach dziecięcych. Pozostała przy życiu podrósłszy przyjęła welon zakonny i jako siostra Katarzyna sprawuje obowiązki swoje w zaciszu klasztornem zdala od kraju rodzinnego, modląc się o nawrócenie swych czarnych braci i sióstr.

— **Dziecko bez podniebienia.** Z Czarnkowa doniesiono jednemu z dzienników poznańskich, że w mieście tem przyszło na świat w pewnej rodzinie obywatelskiej dziecko płci żeńskiej, zdrowe i kompletnie zresztą ukształcone, lecz nie mające podniebienia. Osobliwsze to kalectwo w kilka dopiero tygodni po narodzeniu spostrzegła sama matka, pomimo, iż opatrywała je przed tem prawie codziennie osoba do tego powołana. Jeżeli n. p. dziecko oddaje mleko, to zamiast ustami wychodzi ono nosem. Podniebienie zupełnie jest wydrążone i zapewne dziecko później mówić nie będzie mogło, dziś już bowiem nawet piersi ssać nie może, tylko wlewać mu trzeba pokarm do ust łyżeczką. Nieszczęśliwa matka radziła się już rozmaitych lekarzy, podobno jednak nie ma na takie kalectwo sposobu. Dopiero może w 16 roku życia, gdyby żyło tak długo, możnaby spróbować operacyi.

— **Kolizya okrętów.** W pobliżu przystani aleksandryjskiej w tych dniach wpadły na siebie parowce angielskie *Northumbria* i *Adava*, pierwszy jadący z ładunkiem pszenicy, drugi węgla. Obydwa statki poszwankowały mocno i musiały co prędzej powrócić do przystani.

— **Wybuch.** Z Lincu donosi depesza telegraficzna: Stępa prochowa Sommerhubera w Forstau, w nocy na 6 b. m. wyleciała w powietrze. Cały budynek ze wszystkiemi przyborami zniszczony jest tak, że nie pozostał kamień na kamieniu. Przyczyna eksplozyi niewiadoma. — We wsi Kożuszanach na Szląsku dnia 7 b. m. znaleziony został przez mieszkańców pocisk artyleryjski, granat, który wybuchł, kiedy go chciano wypróżnić. Jedno z dzieci znajdujących się przytem zabite zostało na miejscu, cztery osoby odniosły ciężkie skaleczenia.

— **O sensacyjnem wykopalisku** pod Cheroneą otrzymał *Journ. des Déb.* następu-

jącą korespondencyę z Aten: Według podań Pauzaniasza i Plutarcha, na równinie, która rozciąga się u stóp Parnasu pod Cheroneą, w roku 338 przed narodzeniem Chrystusa, 30.000 Macedończyków pod dowództwem Filipa i syna jego Aleksandra, wówczas młodzieńca 18 letniego, zniszczyło ostatnie siły zbrojne połączonych Ateńczyków i Tebańczyków. Starcie nieprzyjacielskich zastępów było takie straszne, zapasy takie krwawe, iż rzeka, przeciekająca ową równinę, a której łożysko dziś jest suche zupełnie, otrzymała od tego dnia nazwę „krwawej“ (*Haemon.*) Tak zwany święty zastęp tebański, złożony z trzystu bohaterskich młodzieńców, ostatni wprowadzony został w akcyę i został do szczętu zniesiony. Otóż tych trzystu właśnie walecznych powstaje po 21 stuleciach w takim samym szeregu, w jakim po bitwie złożono ich w ziemi ojczystej. W odległości pięciu minut od wsi Cheronei, która dziś ma nazwę Capraina, leżą rozrzucone po ziemi szczątki kolosalnego lwa, który to pomnik ciemnota i chciwość odgrzebały w nadziei, że pod jego predestalem ukryty jest ogromny skarb Kolosalna bryła marmuru, która świadczyć miała potomności o bohaterstwie obrońców Grecyi, została podminowana i wysadzona w powietrze. Od kilku miesięcy przekopywano ostrożnie to miejsce i przedewszystkiem odkryto mur 25 metrów długi, 15 metrów szeroki a przeszło 2 metry wysoki, spoczywający na fundamencie półtora metrowej szerokości. W równoległoboku, utworzonym przez ten mur, odkopano w głębokości czterech metrów pod ziemią śmiertelne szczątki 185 Tebańczyków, złożone w gliniastym gruncie w szeregach równoległych po 40, w tym samym właśnie szyku, w jakim walcząc do ostatka śmierć bohaterską znaleźli. Siedm szeregów już zupełnie odkopano, głowy każdego następnego szeregu spoczywają u nóg poprzedniego. Na wszystkich szkieletach są wyraźne ślady ciężkich ran, jakie bohaterscy młodzieńcy otrzymali. Jeden z nich n. p. miał obie nogi na wskróś przebodzione macedońskim oszczepem, inny zgruchotaną dolną szczękę, trzeci pokiereszowaną okropnie czaszkę; czwarty, którego głowa dochowała się wybornie, ma usta półotwarte tak, że zdawałoby się, oddycha jeszcze. Ten ostatni przeniesiony będzie do muzeum starożytniczego w Atenach. Co szczególniej jest zadziwiającem, to że u wszystkich znaleziono wszystkie zęby świadczące o pierwszej młodości bohaterów. Broni nie znaleziono wcale przy trupach, ponieważ zwycięzca odebrał ją pokonanym, natomiast znaleziono pewną ilość kościanych guzików z dziurkami i garnków z wypalanej ziemi. Odkopywanie trwa dalej i zapewne pozwoli także wydobywać z ziemi szczątków sto innych jeszcze towarzyszy przesławnej falangi Prowadzone są jednocześnie poszukiwania za dwoma pomnikami, które ustawione po obu stronach lwa cheronejskiego przekazywały potomności nazwiska trzystu młodzieńców tebańskich. Kierujący poszukiwaniami p. Stamatakis, pracuje właśnie nad szczegółowem sprawozdaniem z tego ciekawego odkrycia archeologicznego. Załączony do sprawozdania rysunek oznacza dokładnie stanowisko każdego bojownika tebańskiego w bitwie pod Cheroneą.

— **Pojedynki.** Z powodu wzrastającej ciągle liczby pojedynków we Francyi, *Journal des Débats* podaje kilka ciekawych historycznych szczegółów. W Europie około szóstego wieku pojedynek zaczyna być obowiązkiem. Był to więc sąd boży. Duchowieństwo zatwierdziło tę myśl przesądą, że każdy zwyciężony w podobnej walce musi być koniecznie winny i odmawiało jego ciału w tych razach błogosławieństwa W Paryżu urzędowe szranki w Saint-Martin des Champs i w opactwie Saint-Germain des Près były zawsze otwarte dla walczących. Księża wynajmowali bez skrupułu swoje dziedzińce dla krzyżujących miecze. Dziedziniec w Saint-Martin des Champs był miejscem pamiętnego sądu bożego. Jakób Legris i Jakób Carronge bili się w obecności Karola IV. Jakób Legris był obwiniony, że w czasie nieobecności Carronge'a wdarłszy się podstępnie do jego domu, zgwałcił mu żonę. Legris został zabity; ale jak mówi podanie, dostał oklask od obecnych dam dworu, które poważały bardzo uwodziciela W szesnastym wieku bito się zwykle z wielkim hałasem. Urządzanie pojedynku odbywało się z wielką pompą, dowodem tego pojedynek pomiędzy Franciszkiem Vivonne'm, panem na Chateigneirai a Guide Chabotem panem na Jarnacu. Pojedynek odbył się w obecności Henryka II i jego dworu w parku Saint-Germain. Pojedynek stał się rzeczą mody dla szlachciców, po ulicach Paryża. w podwórkach, w ciemnych zaułkach krzyżowały się rapiry z powodów nadzwyczaj błahych. Kanclerz ówczesny uzyskał dekret Karola IX. który zaliczał pojedynki do tej samej klasy przestępstw, co i zabójstwa i karał je śmiercią. Nic to nie pomogło, a nawet zwiększyło liczbę pojedynków. Za Henryka III odbył się sławny pojedynek słynnych Mignon'ów na placu granicznym z Palays-Royal. Summując wszystkie pojedynki, które się odbywały w ostatnich latach panowania Henryka IV, otrzymano pokaźną liczbę 8000 zabitych szlachciców I za Ludwika XIII nie zmniejszyła się ta liczba pojedynków. Kardynał Richelieu starał się wprawdzie położyć tamę temu, surowo karząc walczących, lecz napróżno. Było to w połowie siedemnastego wieku. Nawet księża wprawiali się w fechtunek bronią. Rancé, sławny reformator Trapistów. przepędzał całe dni u fechtmistrzów. Kardynał de Retz władał rapirem jak pojedynkarz z profesyi i potykał się z Bassompierre'm etc. Zaraza ta ogarnęła nawet kobiety. Zawichrzenia frondy zwiększyły jeszcze liczbę pojedynkarzy z profesyi, pomiędzy którymi nawet znajdowały się nawet znakomite osoby. Ludwik XIV kazał ułożyć osobny arsenał kar, ażeby wytępić pojedynki, ale wszystkie dekreta nie pomogły. Konwencya zniosła wszystkie postanowienia przeciw pojedynkom. Ustanowiła jednak komisyę do wypracowania projektu prawa o pojedynkach, lecz to nie przyszło do skutku Za dyrektoryatu pojedynkowano się z fanfaronadą i lekkomyślnością, któremi odznaczało się ówczesne życie. Duch żołnierski, jaki panował za cesarstwa, był przyczyną bardzo częstych pojedynków. Rządy zaś, które się zmieniały od tego czasu, nie były szczęśliwsze od swych poprzedników w usiłowaniach ukrócenia pojedynków.

— **Brazylia** czyni już teraz przygotowania do uroczystego obchodu 50letniego jubileuszu rządów swego konstytucyjnego cesarza, Dom Pedra II. który to jubileusz przypada na dzień 7 kwietnia 1881. Cesarz brazylijski pod względem lat panowania jest obecnie najstarszym monarchą na ziemi.

— **Jerozolima** i inne większe miasta syryjskie, mianowicie Bejrut, otrzymać ma wkrótce oświetlenie gazowe. Urządzenie tego oświetlenia wzięło na siebie przedsiębiorstwo gazowe w Aleksandryi.

(r) **Włosy Ryszarda Wagnera.** Dzienniki włoskie podają anegdotę, która może osłabić nieco entuzyazm wielbicieli kompozytora Nibelungów. W czasie pobytu wielkiego mistrza w Neapolu, uprzywilejowany jego fryzyer nie mógł się wstrzymać pewnego dnia od pochwalenia się przed swemi licznemi klientami, że następnego dnia będzie miał zaszczyt ostrzydz znakomitego gościa w Pausilippo. Zaledwie wieść ta rozeszła się, szczęśliwy fryzyer został oblężony przez członków miejscowej niemieckiej kolonii, którzy zamawiali u niego, dając z góry zadatek, wszystkie pukle włosów Wagnera. które będzie mógł zebrać. Wagner zdecydował się na obcięcie krótko włosów za radą doktorów, którzy uznali, że to może uwolnić go od ciągłych bolów głowy. Fryzyer. zebrawszy paręset franków zadatku, puścił się wesoło nazajutrz rano do Pausilippo, uzbroiwszy się w najlepsze swoje nożyczki. Ale jakież było jego rozczarowanie, kiedy przed rozpoczęciem operacyi, małżonka autora Lohengrina przyniosła wspaniałą aksamitną złotem i koronkami zdobną szkatułkę, żeby każdy odcięty promień włosów męża z najtroskliwszem uszanowaniem w niej złożyć. Pod argusową jej strażą biedny fryzyer nie mógł zeskamotować ani jednego włoska dostojnej głowy. Łatwo domyślić się z jaką rozpaczą wracał do domu na myśl, że nie tylko nie dostanie zakontraktowanej kwoty, ale nawet będzie musiał zwrócić pobrane zadatki. Ale od czegoż rozum i przemysł. Po drodze nasz Figaro wstąpił do znajomego kiełbaśnika, który miał włosy koloru przedstawiającego mieszaninę pieprzu i soli, zupełnie tak jak autor Tanhauzera. Nie trudno było mu namówić starego klienta. żeby sobie dał zebrać włosy bezpłatnie, ot tak, po przyjaźni, i cały zbiór tego pokosu dostał się za grubą opłatą w ręce wielbicieli muzyki przyszłości, którzy ani się domyślali, że oprawiają w złoto i dyamenty pukle włosów fabrykanta salami i mortadeli.

OSTATNIA POCZTA

Lwów, 11 września.

W Krysowicach pożegnał się Najjaśn. Pan z właścicielem zamku, hr. St. Stadnickim i wyjechał o 7mej z rana. Po całej drodze ustawiony był szpaler z włościan i mieszkańców Mościsk aż do samego dworca kolei żelaznej. Najj. Pan przyjęty został przeciągłemi okrzykami: Niech żyje! Na dworcu kolei oczekiwali Najj. Pana: Arcyksiążę Karol Ludwik, Namiestnik hr. Potocki, rada dworu p. Löbl, starosta p. Bisacchini, hr. Edward Stadnicki i wiele szlachty w strojach narodowych, duchowieństwo katolickie, kahał żydowski i masa ludności. Najj. Pan pocałował podaną Mu monstrancyę, poczem żegnając wszystkich opuścił Mościska. Po drodze z Mościsk aż do Lwowa pociąg nie zatrzymał się nigdzie, lecz przejeżdżał stacye powoli. Dworce kolei w Chorośnicy, Sądowej Wiśni, Rodatyczach, Gródku, Kamienobrodzie, Mszanie i Zimnej wodzie były świetnie ozdobione. Wszędzie ludność wiejska i miejska była nader licznie zebrana, witając N. Pana pełnemi zapału okrzykami. Najwspanialszym po drodze był widok w Gródku, gdzie całe miasto było zgromadzone z duchowieństwem na czele i zkąd także liczne banderye starały się iść w wyścigi z pociągiem Cesarskim. W jednej z stacyj chłopi stali z zapalonemi świecami woskowemi. Śliczny był widok w Mszanie, gdzie chłopcy i dziewczyny z bukiecikami w ręku witali Cesarza. Podobało się to bardzo Najj. Panu. Polski lud wołał ciągle: Niech żyje! lud ruski: *Mnohaja lita!* Od stacyi Zimnej-wody aż po sam Lwów nieustające tłumy ludności zalegały ulicę.

Baron Varnbüler, jeden z dyplomatów niemieckich okresu Związku niemieckiego, wystąpił z dniem 5 września jako kandydat na posła w Ludwigsburgu Wystąpienie jego nie zwróciłoby uwagi, gdyby nie najdziksze kombinacye polityczne, które wypowiadał, a któreby przekształciły ustrój Europy, gdyby w istocie fantazyi tylko słuchano. Mnóstwo zarzutów zrobił Bismarckowi, dostało się przytem i Francyi, a nakoniec pogroził wielu zamysłom i projektom Bismarcka. Różne dzienniki poświęcają ej mowie więcej uwagi niż zasługuje, nazywając ją „odpowiedzią na mowę Gambetty w Cherbourgu.“

Français donosi, że dotychczas siedmdziesiąt dyecezyj zawiadomiło kardynałów z Rouen i Paryża, iż w okręgach kongregacye duchowne skłaniają się do podpisania deklaracyi. Codzień zresztą donoszą o zgłaszających się świeżo kongregacyach. Wzmiankowany dziennik dodaje, że kongregacyom szło nietylko o pozyskanie wątpliwej protekcyi pana Freycineta, ale raczej o okazanie, że nie chcą należeć do walk opozycyjnych któregokolwiek stronnictwa. Byłoby zaś postępowaniem stronniczem, gdyby po oświadczeniu Freycineta, zrobionem papieżowi, kongregacye nie zechciały podpisać deklaracyi. Krokiem tym nie zamykają sobie drogi prawnej, na którą weszły od pierwszej chwili.

Według otrzymanej przez nas dziś w nocy petersburskiej depeszy *Agence russe*, z powodu kategorycznych oświadczeń Hartingtona i Dilkego, oraz stanowczej i pełnej godności mowy królowej angielskiej nic nie usprawiedliwia objawianych z kilku stron wątpliwości co do jednozgodności mocarstw w kwestyach wschodnich, która obecnie jest zupełniejszą niż kiedykolwiek. Czytając to zapewnienie mimowoli nastręcza się uwaga, że trzy powołane objawy jako wyłącznie angielskie, świadczyć mogą tylko o życzeniach Anglii, a podnoszenie ich w ten sposób przez agencyę rossyjską, jest objawem świadczącym, że i Rossya te życzenia podziela. Fakta jednakże zdają się dowodzić wprost przeciwnie, że jednozgodność mocarstw nigdy nie była bliższą zerwania jak obecnie, może się bowiem skończyć z pierwszym armatnim wystrzałem, danym przez flotę demonstracyjną, lub też z chwilą wysadzenia na ląd pierwszego żołnierza, gdyż w takim razie eskadra francuska odłączy się od floty skombinowanej. Różnią się też mocarstwa w zapatrywaniach na kwestyę Dinoszu i Grudy, gdy bowiem jedne okazują się skłonnemi do ustępstwa pod tym względem, w Petersburgu jak donosi *Politische Corr.*, panuje opinia, że gotowość Porty do ustąpienia Dulcigna bynajmniej nie zmienia sytuacyi, jeżeli jednocześnie Dinosz i Gruda nie mają być ustąpione. Według telegramu *Agencyi Havasa* flota demonstracyjna pozostanie pod Dubrownikiem aż do 4 października. Zebrały się już wszystkie okręty prócz francuskich.

Według depesz do *Deutsche Ztung* ze Skodry, Riza-basza rozpoczął rokowania, omijając członków komisyi ligi albańskiej, bezpośrednio z Albańczykami, zamieszkującymi Dulcigno. Obiecuje Albańczykom wielkie sumy odszkodowania w gotówce i ziemi, byle bez oporu opuścili miasto. Dowództwo zbrojnych sił albańskich Osman beg i delegat ligi zawiadomili o tych rokowaniach komitet skodarski, który nakazał odrzucić wszelkie projekta. Z Dulcigna wysyłają Albańczycy żony i dzieci do Skodry, w celu zapewnienia im bezpiecznego schronienia. Nie ma co myśleć o dobrowolnem odstąpieniu Dulcigna. Tymczasem jednak Turcy mieli przyrzec, iż nie dadzą ani jednego wystrzału przeciw Albańczykom. Liga codzień wzmacnia świeżemi siłami obóz pod Mozurą. Czarnogórcy nie obsadzili dotychczas ani jednej miejscowości na terytoryum Semu.

Historya band bułgarskich w Dobruczy zdaje się powtarzać *da capo*. W przeszłym miesiącu donoszono o ich pojawianiu się, o wysyłce wojsk rumuńskich, o propozycyi rządu bułgarskiego, że będzie działał wspólnie z władzami rumuńskiemi, celem wytępienia band, o przyjęciu tej propozycyi, o potyczkach wojsk rumuńskich z bandami itp. aż wreszcie rumuński minister wojny przekonał się, że na miejscu nie było ani band, ani Bułgarów, ani potyczek. Obecnie znowu, jak już donosiliśmy, miały pojawić się bandy i rząd rumuński wysłał wojsko, dziś zaś *Pol. Cor.* donosi, że rząd bułgarski proponuje wspólne działanie i że Rumunia zgodziła się na to. Powtarzanie się wiadomości jest więc dotąd dosłownem i można przypuszczać, że tak samo będzie *al fine.*

W depeszy z Sofii do *Presse* czytamy: W nocy z 7 na 8 b. m. zaatakowana została bułgarska straż graniczna pod wsią Sassa w okolicy Kiostendilu przez wojska tureckie i baszybożuków. Poległ przy tem jeden bułgarski żołnierz, a jednego ze straży uprowadzili Turcy jako jeńca. Zaraz nazajutrz rano napadli Turcy wieś bułgarską Rakowo. gdzie zamordowali dwóch włościan. Szczegółów dotychczas nie ma. O wypadku powyższym zatelegrafował rząd do Stambułu. W okolicach w których miały miejsce te zajścia, panuje powszechne wzburzenie.

Dzienniki angielskie z pewną ukrytą niechęcią wyrażają się o aneksyi wysp Faiti. *Times* mówi, że jeżeli Francya zamierza odrodzić i ucywilizować Haityjczyków jak to Anglia uczyniła z mieszkańcami wysp Tidżi, w takim razie Anglia nie będzie niezadowolnioną z tej zamiany protektoratu na posiadanie. W podobny sposób przemawia *Standard.*

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 września. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* donosi, że Najjaśniejszy Pan mianował kapitana okrętu liniowego Najdost. Arcyks. Rudolfa kontradmirałem *extra statum* w korpusie oficerów marynarki.

Paryż, 11 września. Według telegramu *République française* z Berlina uważają tam ustępy mowy Varnbülera w Ludwigsburgu, odnoszące się do Waddingtona, za czczą gadaninę.

Paryż, 11 września. Agencya Havasa donosi z Albanii: Trzy regularne bataliony tureckie obozowały ostatniej nocy pod Dulcignem, którego mieszkańcy są wzburzeni do najwyższego stopnia. Liga na zgromadzeniu w Skodrze postanowiła stawiać opór. Czarnogórcy podkomendą Vrbicy stoją wzdłuż granicy pod Dulcignem. Według depesz z Konstantynopola wczoraj wojska tureckie starły się pod Skodrą z bandą Albańczyków.

Londyn, 11 września. *Times* wspominając wieści o mniemanej oddzielnej akcyi Rossyi i Anglii na wschodzie mówi: „Nie ma żadnej podstawy do spodziewania się takiego wystąpienia ze strony Anglii, natomiast jest wszelka podstawa do twierdzenia, że podobne wystąpienie byłoby niemożebnem“.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 września 1880, godzina 2 m. 20. Losy kredytowe 179·—, Węg. akcye kredyt. 260·50. Akcye anglo-austr. 131·60, Akcye banku Union 113·—, Akcye kolei Karola Ludwika 283·25, Akcye kolei północnej 246·—. Akcye kolei południowej 82·75, Akcye kolei Alföld 159·25. Akcye kolei Elżbiety 192·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 168·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 148·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 86·75, Galic. oblig. indemn. 97·70, Losy z r. 1864 173·—, Losy regulacyi Cissy 109·60, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 13·80. Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·—. Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 137·25 Rubel papierowy 1·22·75, Wiedeńskie losy 119·80, Węgierskie losy 111·50. Mark. niemieck. —, Węgierska renta 109·92, Usposobienie silne.

Wiedeń, 11 września 1880, godz. 10 m. 50, Akcye kredytowe 288·50, Anglo-austr. 130·—, Akcye banku Union 112·70, Kolej Kar. Ludw. 282·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·38—, Rubel papierowy 1·22 3/4, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—. Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 10 września 1880, godzina 4 minut 30. Akcye kredytowe —·— Anglo Austr. —·—, Unionsbank ——, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·30, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem —·—, Gal. bank rustykalny 103·50 Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor —.—, Usposobienie —

Telegramy zbożowe z d. 10 września.

Wiedeń: Pszenica 11·25 do 12.— zł., żyto 9·60 do 10·10 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33·25 do 33·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10·40 do 10·42 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 13·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 200 50, żyto —·—, spiritus loco 62·—, olej rzepakowy 54·—. Szczecin: Pszenica –, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr 56·50, olej rzepakowy 76·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11 września 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 740.64mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 7.9°C. Psychrometr wilgotny + 6.7°C. Prężność pary 6.6mm. Wilgoć 83%. Zachmurzenie 0. Wiatr NE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza 6.3°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 766.24mm.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 9 września 1880

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	281	25	284	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	bez kupona	168	—	171	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	bez kupona	296	—	300	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	250	—	254	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	97	70	98	70
" " 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	91	50	92	50
" " " 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	97	70	98	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101	80	102	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	102	—	103	50
3. Listy dłużne za 100 złr.					
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	bez kupona bieżącego	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.		97	25	98	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		99	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa		19	25	21	—
" Stanisławowa		24	50	26	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	48	5	58
Dukat cesarski		5	53	5	64
Napoleondor		9	34	9	45
Półimperyał		9	58	9	73
Rubel rossyjski srebrny		1	56	1	68
" papierowy		1	21 3/4	1	24
100 marek niemieckich		57	70	58	30
Srebro		99	50	100	50
K[illegible]		[illegible]	25	[illegible]	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 7 września 1880

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.85	73.–
luty-sierpień	72.85	73.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.85	74.—
kwiecień-październik	73.85	74.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	123.75	124.25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131.75	132.25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr	132.75	133.25
" " 1864 po 100 zł.	173.—	173 50
" " 1864 po 50 zł.	172.—	173.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	145.—	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	101.30	101.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.75	88.90
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.25	98.—
Galicyi	97.70	98.—
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	94 50	95.–
Węgier	95.—	95.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	131.50	132.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	292.—	292.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	150 —	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	828.—	830.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	571 —	573 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	193.50	193.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2467.—	2472.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	282 50	283.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169.50	170.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	285.75	286 25
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	83 —	83.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	145.50	146.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr	101.—	—.—
" " " w 20 l. 7 pr.	106.50	107.50
" " " w 36 l. 5 1/2 pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92 25
" " " po 5 proct.	96.—	98 50
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98 —	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.30	102.60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.50	104.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	103 50	103 65
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 proc.	100 50	101.—
" Zakł. kr. ziemsk. po 5 1/2 proc.	100.75	101.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	90.75	91.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.—	85.50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
" " po 100 zł. w. a.	101 75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	105.75	—.—
" " " II. emisyi	103.50	—.—
" " " III. "	103.—	—.—
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.75	92.—
z r. 1867	96.25	96 75
z r. 1868	92.—	92.50
z r. 1873	91.	91.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	86.75	87.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41. –	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	104 75	105 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.90	20 20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palffego po 40 zł. m. k.	41.—	41.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	50.50	51 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24.—	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
" " po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	33 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118. –	118.10
Paryż za 100 fr.	46.55	46.60

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.60.—	5.62.—
" pełnej wagi	5.60.—	5.62.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.38.—	9.38.50
Rossyjski imperyał	9.66.—	9.68.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 9 września 1880

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	70
" " " w srebrze	73	75
Renta w złocie	88	25
Losy pożyczki z roku 1860	132	—
Akcye banku austro-węgierskiego	828	—
" " kredytowego	289	—
Londyn	117	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	38
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	—

Dziennik Urzędowy.

(6154 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5427. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że w dniu 10 września 1880 15 października 1880 i 19 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu tegoż sądu odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 41 w Szwejkowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Andrucha Michajluka własnej celem zaspokojenia pretensyi Altera Duhl w ilości 50 złr. z pn.

Wadyum wynosi 36 zł. 50 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tusądowej.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Podhajce dnia 10 sierpnia 1880.

(6158 3—3) L. 8800.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum wyższem w Przemyślu z płacą 1000 złr. i dodatkiem aktywalnym 300 złr. w. a.

Podania o tę posadę, zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi najpóźniej do dnia 10 października b. r.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 1 września 1880.

(6153 3—3) **Edykt.**

L. 3737. Na zaspokojenie wiarzytelności Markusa Richtera 98 zł. 37 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie 11go października 18 listopada i 23 grudnia 1880 licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Skowrońskiego w połowie własnej pod l. 364 w Janowie położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 115 złr.

Bliższe warunki akt detaksacyi i wyciąg tabularny, dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy.

Janów dnia 30 lipca 1880.

(6148 3—3) **Edykt.**

L. 5133. C. k. sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Dziubikowskiego i Maryę Międzybrocką, iżby do roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się i prawo swe do spadku po Auguście Lunik zmarłym w Kamionce strumiłowej z dnia 20 kwietnia 1871 bez ostatniej woli rozporządzenia wykazali oraz deklaracyę do spadku wnieśli, inaczej spadek przez kuratora w osobie Wojciecha Kasiewicza z Kamionki ustanowionego przyjęty a część ich spadkowa do depozytu Sądowego złożoną zostanie.

Kamionka str. 10 sierpnia 1880.

(6149 3—3) **Obwieszczenie**

L. 2539. C. k. sąd powiatowy w Kozowie czyniąc wiadomo, iż na prośbę Izaaka Blumenfelda w celu zaspokojenia wierzytelności w kwocie 255 zł z 12% odsetkami od 1 kwietnia 1878 bieżącemi i przyznanemi już kosztami sądowemi w kwocie 3 zł. 52 ct., 6 zł. 62 ct., 1 zł. 7 ct. i 7 zł. 43 ct. i kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 6 zł. 33 ct. w. a. przedsięwziętą będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużników a to: Nastki i Dmytra Małańczuka własnej w Słobodzie pod l. k. 114 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w terminach dnia 1 października, 2 listopada i 3 grudnia 1880.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 875 zł. w. a., a chęć kupienia mający obowiązany złożyć jako wadyum gotówką 87 zł. 50 ct. w. a.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś przytrzecim terminie i niżej ceny szacunkowej przedaną zostanie.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 31 marca 1880.

(6157 3—3) **Edykt.**

L. 10704. C. k. Sąd powiatowy w Stryju uwiadamia, że celem zaspokojenia resztującej sumy 230 zł. z pn. Mojżeszowi Unger od Henryka Rudolfa należącej się, przedsięweźmie w sali sądowej w dniach 30 września, 28 października i 25 listopada 1880, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 23 w Dulibach przedtem dłużnika Henryka Rudolfa a obecnie Stefana Ryszko i Stefana Tymczyja własnej, ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1050 zł. w. a. wadyum 105 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Gdyby w tych trzech terminach sprzedaż nie nastąpiła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 25 listopada 1880 godzina 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 28 maja 1880 uzyskali ustanawia się p. adwokata Błońskiego ze Stryja kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stryj dnia 4 sierpnia 1880.

(6147 3—3) **Edykt.**

L. 9588. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 273 subr. w Horocholinie położonej dłużnika Prokopa Zderko własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia: 17 września, 15 października i 19 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany 9 sierpnia 1880.

(6226 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 34. C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 c. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod liczb. konstr. 305 w Jaworowie położonej dłużników Seńka i Maryi Wiktowiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18 października, 22 listopada i 23 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów dnia 6 marca 1880.

(6206) **Ogłoszenie.**

L. 38970. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ogłasza niniejszem, że firma „Majer Bach“ przedsiębiorstwo do prowadzenia interesów kredytowych i eskontowych we Lwowie, w rejestr handlowy dla firm pojedynczych dnia 25 sierpnia wpisaną została i przy niej uwidoczniono, że właściciel tej firmy Majer Bach swem nazwiskiem podpisywać ją będzie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów 28 sierpnia 1880.

(6166) **Ogłoszenie.**

L. 11509. C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Stanisławowie ogłasza, że Michał Filipów z Czukalówki za marnotrawcę uznany został.

Kuratorem ustanowiono Jakima Filipowego. Stanisławów 4 sierpnia 1880.

(6217) **Edikt.**

Zl. 10173. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte als Concursinstanz der Chaim Gottfried'schen Concursmasse wird bekannt gemacht, daß über Ansuchen des Glaubigers S. Bernadiner und Genossen auf Grund des § 143 der Conc. Ordn. die Wahl eines neuen Massenverwalters und des Glaubigerausschußes am 23 September 1880 hiergerichts im Bureau I Statt finden wird, wozu die Gläubiger zu erscheinen vorgeladen werden.

Stanislau 25 August 1880.

(6177 1—3) **Edykt.**

L. 5582. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Mittelmanna jako prawonabywcy Jewdochi Jarema w kwocie 11 zł. 21 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 11 października, 15 listopada i 29 listopada 1880 o godzinie 9tej zrana przymusowa licytacya realności nietabularnej Onufrego Jaremy pod l. k. 27 w Ładyczynie na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 490 zł.

Wadyum 49 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mikulińce dnia 20 grudnia 1879.

(6215 1—3) **Edykt.**

L. 2443. Celem dostarczenia żywności dla aresztantów na rok 1881 odbędzie się licytacya w Sądzie tutejszym w dniu 5 i 12 października 1880 o godzinie 10 rano pod warunkami, które w tutejszym c. k. sądzie przejrzeć można.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 7 września 1880.

(6220 1—3) **Edykt.**

L. 3360. W dniach 4 listopada 1880, 16 grudnia 1880 i 20 stycznia 1881, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 120 i 144 w Sąsiadowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Kwolikowi o zapłatę resztującej sumy 109 zł. 34 ct. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 500 zł a. w.

Wadyum 50 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miej. del. sąd powiatowy

Sambor dnia 15 sierpnia 1880.

(6224 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 931. C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 151 złr. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 130 subrep. 35 w Tuczapach położonej, dłużnika Fedka Tyndyka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 października, 15 listopada i 15 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów dnia 31 marca 1880.

(6225 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 36. C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 126 zł. 31 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 77 subrep. 80 w Tuczapach położonej, dłużników Hryńka i Anny Łyba własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 12 października, 16 listopada i 12 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów dnia 10 marca 1880.

(6221 1—3) **Edykt.**

L. 784. Niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Żydka wzywa się, ażeby w przeciągu roku do podpisanego sądu się zgłosił i deklaracyę do spadku po śp. Floryanie Żydku zmarłym we wsi Andrychowie na dniu 1 stycznia 1870 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia wniósł, ileże pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Józefem Swakoniem przeprowadzoną będzie.

Andrychów 9 maja 1879.

(6219 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5827. Z powodu prośby kuratora ubogich legataryuszy wstydzących się żebrać śp. Kamilli Linderskiej adw. Dr. Feliks Cseszmak w Krakowie wsprawie wekslowej Malwiny Linderskiej zamężnej Lewartowskiej z miejsca pobytu niewiadomej przeciw Paulinie Suchorzewskiej w Mielec pto. 337 rubr. rossyjsk. o intabulacyą egzekucyjnego prawa zastawu sumy 337 rubli rossyjsk. z pn. wstanie biernym dóbr Mielec z przyległościami i wezwanie w tym względzie sądu krajowego Lwów, ustanawiamy dla Malwiny Lewartowskiej kuratorem adw. Dr. Gałeckiego.

O czem Malwinę Linderską zawiadamiamy.

W Tarnowie dnia 22 lipca 1880.

(6222 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 471. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 196 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 536 w Jaworowie położonej, dłużników Jędrzeja Pikara i nieobjętej masy spadkowej po śp. Annie i Olenie Pikar własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 października 23 listopada i 23 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej,

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów dnia 6 marca 1880.

(6230 1—3) **Edykt.**

L. 36502. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, iż wskutek odezwy c. k. sądu powiatowego m. d. S. I we Lwowie z dnia 28 listopada 1879 Nr. 44719 dozwolona przez tenże sąd powiatowy w celu ściągnięcia sumy 200 zł. w. a. z 6 prc. odsetkami od dnia 5 sierpnia 1875, za trzy lata wstecz liczyć się mającymi, kosztami sporu w kwotach 6 złr. 86 ct. 3 złr. 25 ct., kosztów egzekucyi w kwotach 7 zł. 77 ct. 4 zł. 97 ct. i 8 zł. 2 ct. w. a. przez c. k. sąd powiatowy m. d. S. I we Lwowie przyznanych jak również kosztów egzekucyi w kwotach 19 złr. 8 kr. i 24 zł. w. a. uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 20 października 1877 Nr. 53331 przyznanych egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 470 $^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej, do dłużników Tekli Pirożyńskiej i spadkobierców po ś. p. Emilu Pirożyńskim, jako to: Jana Karola Józefa i Maryanny Pirożyńskich należącej, na rzecz Chaima Tischera pod następującemi warunkami licytacyjnymi.

1. Za cenę wywołania stanowi się wyprowadzona przy akcie oszacowania wartość sprzedać się mającej realności t. j. suma 2432 zł. w. a. z pn.

2. Do przedsięwzięcia tej licytacyi rozpisują się trzy termina; na dzień 18 listopada 1880 na dzień 23 grudnia 1880 i na dzień 20 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem i w pierwszych dwóch realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, zaś w trzecim terminie także niżej tej ceny, jednakowoż tylko za kwotę, wszystkim intabulowanym wierzytelnościom wyrównającą, sprzedaną będzie.

3. Chęć kupienia mający, mają przed rozpoczęciem licytacyi, tytułem wadyum 10 prc. ceny szacunkowej, czyli kwotę okrągłą 245 złr. w. a. w gotówce, albo w książeczkach gal. kasy oszczędności, lub w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, albo w obligacyach gal. Banku hipotecznego, wedle kursu tych papierów w ostatniej „Gazecie lwowskiej" notowanego przy komisyi licytacyjnej złożyć i wadyum to najwięcej ofiarującemu kupiecielowi w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom zaraz po licytacyi zwróconem będzie.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny i akt oszacowania, wolno chęć kupienia mającym w Registraturze sądowej przejrzeć.

O tem zawiadamia się c. k. sąd powiatowy miej. deleg. Sek. I. we Lwowie, odnośnie do odezwy na wstępie powołanej, strony spór wiodące i wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 29 czerwca 1878 do tabuli byli weszli, którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego niniejszem kuratora adw. Dr. Rogalskiego i tegoż zastępstwem adw. Dr. Weissa również i niniejszym edyktem z tym dodatkiem, iż stosownie do dekretu nadwornego z 16 czerwca 1847 Nr. 20313 i cyrk. gub. z 3 lipca 1874 Nr. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi, i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw i tegoż oznajmić sądowi.

Lwów 14 sierpnia 1880.

(6205 1—3) **Edykt.**

L. 36409. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowanego Sek I we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 11go marca 1880 zmarł we Lwowie Kazimierz Piątkowski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając miejsca pobytu powołanego z ustawy spadkobiercy Franciszka Piątkowskiego wzywa tegoż, aby w ciągu roku zgłosił się w tym sądzie i oświadczenie do spadku wniósł, inaczej postępowanie spadkowe w jego imieniu z kuratorem adw. Dr. Dobrzańskim dla niego ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Z c. k. sądu pow. miej. del. Sec. I.

we Lwowie dnia 15 sierpnia 1880.

(6227 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5713. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej zakładu kredyt. włość. przeciw Jakubowi Horodnyk pto 118 złr. 25 ct. aw. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 10 st. 11 n. w Hołodówce położonej w trzech terminach dnia 13go października 1880, dnia 11 listopada 1880 i dnia 20go grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr.

Wadyum zaś 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu, doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu jej zastawniczego opisania i ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Orłowicza z Komarna.

Komarno 20 lipca 1880.

(6207 1—3) **Edykt.**

L. 36874. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Selcera w kwocie 288 złr. w. a. z odsetkami po 3 prc. miesięcznie od 16 września 1875 licząc tudzież kosztów w kwotach 3 złr. 72 ct. 22 złr 75 ct. w. a., 22 złr. 86 ct. w. a. i kosztami 14 złr. 70 ct. a. w. obecnie przyznanych, odbędzie w gmachu sądu tutejszego publiczna licytacya 13/24 części budynków i 13/32 części gruntów pod l. 254 4/4 we Lwowie położonych dłużniczki Anny z Lipskich Bednarskiej jak Dom 137 pag 341 n. 1, 5 i 8 haer. własnej powyższej pretensyi wedle Dom 137 pag 347 n. 6 on. za hipotekę służących w jednym tylko terminie to jest na dniu 3 listopada 1880 o godzinie 10 przed południem, na którym powyższe części realności l. 254 4/4 także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1436 zł. 56 ct. w. a.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny, tudzież resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze lub przy terminie licytacyjnym.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy strony i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, niewiadomych zaś i wszystkich tych. którzyby po dniu 3go września 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe lub zastawu nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży dotyczące z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego uchwałą z dnia 17 stycznia 1880 l. 50292 kuratora adw. Dra Żukotyńskiego z zastępstwem adw. Dra Szwedzickiego i edyktem.

Lwów dnia 28 sierpnia 1880.

(6180 1—3) **Edykt.**

L. 5243. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Esyka Rosenzweig w kwocie 230 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 18 października, 15 listopada i 29 listopada 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya 2/3 części realności tabularnej pod l. k. 124 w Mikulińcach wedle księgi gruntowej Chaima Tellera własnych na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania, lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 2600 zł.

Wadyum 260 zł. w. a.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanawia Stanisława Międlickiego z Mikuliniec.

Bliższe warunki licytacyi, protokół oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Mikulińce 27 grudnia 1879.

(6223 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 932. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 51 subrep. 27 w Czołhyniach położonej, dłużnika Michała Stasiów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego z dnia 13 października, 17 listopada i 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów dnia 31 marca 1880.

(6216 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8110. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Zaleskiego, że pod dniem 18 maja 1880 do l. 5031 małżonkowie Franciszek i Anna Lankosz prośbę o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla kwoty 50 zł. ze stanu biernego realności pod l. 7 i 4 w Kołomyi wnieśli, w skutek czego termin na dzień 14 września 1880 o godzinie 9 rano w biurze VI wyznaczono i Antoniemu Zaleskiemu polecono, ażeby przy tym terminie wykazał, że termin do usprawiedliwienia prenotacyi nie upłynął, alboteż skarga w czasie należytym wniesioną została, gdyż w przeciwnym razie wykreślenie pretensyi zarządzonem będzie, a uchwałę dotyczącą z daty dzisiejszej do l. 8110 ustanowionemu dla Antoniego Zaleskiego kuratorowi adwokatowi Dr. Dębickiemu doręczono.

Wzywa się więc Antoniego Zaleskiego, ażeby przy powyższym terminie albo osobiście stanął, albo innego pełnomocnika ustanowił i o tem sąd uwiadomił, albo też przed terminem ustanowionemu kuratorowi środki ku jego obronie służące dostarczył, gdyż inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Kołomyja 12 sierpnia 1880.

(6165 1—3) **Edykt.**

L. 8347. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Juliannę Weronikę Lubinę z hr. Łosiów Urbańską z życia i miejsca pobytu nieznaną, tudzież spadkobierców jej z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw niej Urszula z hr. Łosiów hr. Golejewska, Bronisław hr. Łoś i Karol hr. Bobrowski o uznanie i intabulacyę za właścicieli dóbr Buk w powiecie Liskim położonych i resztującego kapitału dla tych dóbr przekazanego w kwocie 450 zł. m. k. w obligacyi indemniz. i 148 zł. 39 ct. w. a. gotówką pozew wytoczył, na co uchwałą z dnia 25 sierpnia 1880 l. 8347 pozwanej wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tejże pozwanej kuratora w osobie p. adwokata Dr. Dolińskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Mendrochowicza i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl 25 sierpnia 1880.

(6175 1—3) **Edykt.**

L. 1268. Odnośnie do ts. obwieszczenia z dnia 26 marca 1879 do l. 1787 podaje się do publicznej wiadomości, że celem sprzedaży połowy realności pod l. k. 153 w Kulikowie położonej w sprawie Dawida Grüssa przeciw Anastazyi Szachowej pto. 255 zł. 50 ct. w. a. z pn. ponowne termina na dzień 20 października, na dzień 22 listopada i na dzień 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczone zostają pod warunkami w uchwale ts. z dnia 26 marca 1879 do l. 1787 poszczególnionemi.

C. k. sąd powiatowy.

Kulików 7 kwietnia 1880.

(6229 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 22266. C. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że pan Karol Sobota, reskryptem ck. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 20go kwietnia 1880 l. 5432 c. k. notaryuszem w Bohorodczanach w obrębie c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie mianowany, przysięgę służbową na dniu 21 sierpnia 1880 wykonał i swe urzędowanie rozpocząć uprawniony.

Lwów dnia 31 sierpnia 1880.

(6231 1—3) **Edykt.**

L. 37926. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Baracha Piepesa, a względnie niewiadomych po tymże spadkobierców i Leę Piepes z miejsca pobytu niewiadomą, iż galic. Bank kredytowy we Lwowie wniósł na dniu 16 lipca 1880 do l. 32805 przeciw Albiszowi Pipe, Mendlowi Piepes, Baruchowi Piepes, Lei Piepes i Jakubowi Piepes pozew w zniesieniu współwłasności realności pod l. k. $74^{8}/_{4}$ we Lwowie położonej, że pozew ten do pisemnego postępowania zdekretowany został, że dla Borucha Piepesa a względnie dla niewiadomych spadkobierców po tymże i dla Lei Piepes z miejsca pobytu niewiadomej, kurator w osobie adwokata Dra. Goreckiego z substytucyą adwokata Dra. Rogalskiego ustanowiony został, że temuż kuratorowi uchwała pozew dekretująca doręczoną została.

Lwów dnia 28 sierpnia 1880.

(6187 1—3) **Edykt.**

L. 6517. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomych z imienia i nazwiska tudzież z miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Kaspra i Maryany Flaszyńskich a właściwie Flasińskich, a względnie nieobjętą masę tychże spadkobierców i domniemanych spadkobierców lub prawonabywców, że dla nich w skutek wytoczonego pozwu przeciwko tymże z dnia 20 sierpnia 1880 l. 6517 o uznanie sumy 100 złr. m. k. z przyn. w stanie biernym realności l. 59 w Wadowicach w poz. 3 on. adn. 1 on. zaintabulowanej za spłaconą i o wykreślenie takowej; ustanowił kuratora w osobie ck. notaryusza p. Kazimierza Wilczyńskiego i wzywa ich, aby kuratorowi dowody swoje komunikowali, lub wskazali sądowi innego pełnomocnika przed terminem w tej sprawie do rozprawy na dzień 6 grudnia b. r. o 9 godzinie rano, wyznaczonym.

C. k. sąd powiatowy

Wadowice 21 sierpnia 1880.

(6164 1—3) **Edykt.**

L. 7755. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że wskutek wyboru wierzycieli masy rozbiorowej Leizora Schleimera w Obertynie mianowano dr. Raresa zawiadowcą tej masy, Eisiga Sternlichta tegoż zastępcą, a Noego Schermend, Isaka Russmana i A. N. Fränkla członkami wydziału wierzycieli.

Kołomyja dnia 19 sierpnia 1880.

(6167 1—3) **Edykt.**

L. 11930. Stanisławowski c. k. Sąd powiatowy miej. del. podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wskutek uchwały tutejszego c. k. sądu obwodowego z daia 17 lipca 1880 do l. 8088 uznające Adolfa Hendricha byłego w stanisławowskim c. k. urzędzie podatkowym adjunkta a obecnie w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie zostającego za obłąkanego, ustanawia się dla tegoż za obłąkanego uznanego, jego we Lwowie mieszkającego brata Leopolda Hendricha urzędnika pocztowego na kuratora.

Stanisławów 7 sierpnia 1880.

(6209 1—3) **Edykt.**

L. 11407. C. k. sąd m. d. pow. Sak. II. we Lwowie odnośnie do edyktu z 13go lipca 1880 l. 8744/80 prostuje ts. uchwałę z 13 lipca 1880 l. 8744 w ten sposób, iż cenę wywołania sprzedać się mającej realności pod l. 2 w Siechowie stanowi wartość licytowanej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 3095 złr. tudzież, że w warunku 6 powołano dwa razy mylnie 4ty warunek zamiast w myśl powołanej uchwały do l. 8744/80 trzeciego warunku, gdyż istotnie kupiona realność ma być nabywcy w jego fizyczne posiadanie natenczas oddana, jeżeli on przed sądem w ciągu 30tu dni po doręczeniu mu uchwały sądowej akt licytacyi prawomocnie zatwierdzającej wykaże iż należytości sądowe zapłacił, albo zabezpieczył jak niemniej bank hipoteczny w zupełności zaspokoił, lub po spłaceniu zaległości, zezwolenie na pozostawienie reszty wierzytelności przy hipotece licytowanej realności uzyskał, a co według uchwały 1szej zawiera 3 i a nie 4ty warunek.

O czem się obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu Esterę Berger tudzież wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tut. do tabuli weszli lub którymby niniejsza uchwała lub później w tej sprawie wydana doręczoną być nie mogła przez kuratora Dr. Dobrzańskiego i niniejszym edyktem.

Lwów 2 września 1880.

(6178 1—3) **Edykt.** L. 3029.

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 102 złr. 6 ct. i 1264 złr. 54 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 18go październnika 1880 o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 212 w Mikulińcach według księgi gruntowej Dom I pag. 391 n. 5 haer. Chuny Markusa własnej, za cenę wywołania 3600 złr. w. a. a gdyby tej ceny nie osiągnięto także poniżej takowej za jakąkolwiek cenę.

Wadyum wynosi 180 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi, jakoteż ekstrakt tabularny w registraturze ts przejrzana być mogą.

Mikulińce dnia 30 czerwca 1880.

(6208 1—3) **Edykt.**

L. 36145. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 600 złr. a. w. z 18 prc. od dnia 12 sierpnia 1876 bieżącemi odsetkami, kosztów egzekucyjnych 6 złr. 87 ct. w. a. 7 złr. 35 ct. w. a. 30 złr. 97 ct. a. w. tudzież kosztów niniejszego podania w kwocie 18 zł. 31 ct. w. a. przyznanych odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym publiczna licytacya realności pod l. k. 295 3/4 we Lwowie położonej wedle Dom. 57 p. 82 n. 11 haer. i pag. 83 n. 12 haer. do dłużniczki Amalii Brzuchowskiej a względnie do jej masy spadkowej należącej na rzecz Amsla Pfana, do przeprowadzenia której ustanowiono trzy terminy a mianowicie na dzień 26 października 1880 na dzień 16 listopada 1880 i na dzień 30 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko za lub powyżej ceny szacunkowej na trzecim i poniżej takowej jednak tylko za kwotę pokrywającą wszystkie ciążące na niej wierzytelności sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 4331 złr. 67 ct.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania tj. sumę 434 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze lub przy terminie licytacyjnym.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy egzekucyę prowadzącego Amsla Pfana masę spadkową Amalii Brzuchowskiej, do rąk równocześnie ustanowionego, z powodu zaszłej na dniu 9 kwietnia 1880 śmierci dłużniczki, kuratora adwokata Dr. Raresa z zastępstwem adwokata Dr. Luki wiadomych wierzycieli a mianowicie Kazimierza Jaremę c. k. notaryusza w Ulanowie c. k. Izbę notaryalną we Lwowie, Zygmunta Mozera, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, i c. k. Prokuratoryę skarbu do rąk własnych, niewiadomych zaś z życia i miejsca pobytu wierzycieli Joachima Beer Modlingera, Wilhelma i Katarzyny Hees jakoteż wszystkich tych którzyby po dniu 30 lipca 1880 roku, jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe lub zastawu nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły do rąk ustanowionego kuratora adwokata Dr. Bodeka z zastępstwem adwokata Dr. Mauscha i edyktem.

Lwów dnia 28 sierpnia 1880.

(6182 1—3) **Edykt.**

L. 274. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności masy leżącej spadkowej śp. Schame Awermana w kwocie 50 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 1go października 25 października i 22 listopada 1880 o godzinie 9tej zrana przymusowa licytacya realności nietabularnej Wasyla Zabłockiego pod l. k. 18 w Zastawiu na pierwszych dwu terminach za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 520 zł.

Wadyum 52 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Mikulińce dnia 30 stycznia 1880.

(6181 1—3) **Edykt.**

L. 3729. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mechla Füchsel w kwocie 77 zł. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 11 października, 15 listopada i 29 listopada 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya części realności nietabularnej masy spadkowej nieobjętej Herscha Dawida Hittlera pod l. k. 178 w Mikulińcach, na pierwszych dwu terminach za cenę wywołania lub wyższą na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 100 zł.

Wadyum 10 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Mikulińce dnia 3 sierpnia 1879.

(6193 1—3) **Edykt.**

L. 10273. Celem zaspokojenia pretensyi Naftalego Landaua 336 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 października, 19 listopada i 21 grudnia 1880 przymusowa licytacya 1/3 części realności pod l. k. 78 w Zagorzanach położonej według wykazu hipotecznego l. 94 na imię dłużnika Ignacego Synowieckiego zapisanej.

Cenę szacunkową stanowi suma 1600 złr. w. a.

Wadyum zaś kwota 160 zł. w. a. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

O czem się chęć kupna mających, niemniej niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby po dzień sprzedaży do hipoteki weszli, a dla których kuratorem Adwokata Dr. Sleczkowskiego ustanowiono zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice dnia 19 szierpnia 1880.

(6196 1—3) **Edykt.**

L. 7268. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia nieznajomego z życia i miejsca pobytu Ferdynanda Czitinger, że Leib Horowitz wniósł przeciw niemu dnia 14 sierpnia 1880, l. 7268, pozew do tutejszego sądu o extabulacyę sumy 100 zł. z pn. dom. I. pag. 74 n. 3 on. intabulowanej z realności l. k. 25, w Złoczowie, który to pozew kuratorowi do wniesienia pisemnej obrony w 30 dniach doręczony został.

Kuratorem dla Ferdynanda Czitinger zamianowano pana adwokata dr. Warteresiewicza z substytucyą pana adw. dr. Billeta w Złoczowie.

Rzeczą Ferdynanda Czitinger jest ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebnych do obrony środków, lub obrać sobie innego zastępcę, gdyż inaczej za wynikłe złe skutki sam odpowiadać będzie.

Złoczów 21 sierpnia 1880.

(6125 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5668. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Mechala Fischmana przeciw Maryannie Pawluk pto 67 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 150, w Rumnie położonych w trzech terminach dnia 12 października, dnia 11 listopada i dnia 16 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 280 zł. w. a.

Wadyum zaś 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny i protokół oszacowania realności w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu podjęcia ekstraktu tabularnego t. j. po dniu 1 kwietnia 1880, ustanowiono kuratora w osobie p. Iwana Zająca wójta z Rumna.

Komarno 20 lipca 1880.

(6168 1—3) **Edykt.**

L. 7405 Stanisławowski c. k. sąd powiatowy miej. del. chęć kupienia mającym niniejszem wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Halperna przeciw spółce handlowej cegielni maszynowej Seinfeld et Comp. w Stanisławowie pto. 12000 zł. w. a. z pn. celem zaspokojenia tejże sumy 12000 zł. w. a. z pn. real. pod l. 40 rep. 350 w Knihinnie położona, niegdyś jak Dom. Tom 3 pag. 40 n. 4 haer. do spółki handlowej cegielnia maszynowa Seinfelda i towarz. należąca, zaś w dniu 29 sierpnia 1879 na publicznej licytacyi przez Juliusza Kieslera za cenę 11900 zł. nabyta, w jednym terminie dnia 13 października 1880 o godzinie 10 z rana w drodze relicytacyi pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa tej realności w sumie 17607 zł. 90 ct., że dalej

Wadyum na 5 pr. od tej ceny wywołania oznacza się i złożone być może w gotówce, w książeczkach kasy oszczędności Lwowskiej lub Stanisławowskiej, lub też w papierach publicznych, których kurs w urzędowej Gazecie Lwowskiej jest notowany, że w terminie powyższym ta realność także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż akt oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzy dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego z dnia 12 kwietnia 1878 rzeczowe prawo zastawu do tej realności nabyli lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna zjakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich kuratorem adw. Dr. Wurzla.

Stanisławów 5 sierpnia 1880.

(6169 1—3) **Edykt.** L. 8697.

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Stanisławowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Mikołaja Bernharda w kwocie 1500 zł. w. a. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowem, egzekucyjna publiczna licytacya do gospodarstwa gruntowego w Knihininie należących, parcel gruntowych Nr. 1070 i 1071, ciała tabularnego niestanowiących dłużniczki Emilii Temporoli własnych, dnia 13 października, 28 października i dnia 12 listopada 1880, zawsze o godz. 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi 900 złr. a wadyum 90 złr.

Dalsze warunki licytacyjne i protokoła zastawniczego opisania i oszacowania, mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze.

Stanisławów 14 lipca 1880.

(6173 1—3) **Edykt.**

L. 2325. Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Rässlera, iż w sprawie egzekucyjnej Racheli Ameisen przeciw niemu pto. 469 złr. 14 ct. z pn. ustanowiono c. k. notaryusza Dr. Bartmana kuratorem.

Wzywa się przeto Mojzesza Rässlera, by sąd tutejszy o miejscu pobytu zawiadomił, wskazał pełnomocnika lub dostarczył informacyi kuratorowi, inaczej skutki zaniedbania tego, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica dnia 7 lipca 1880.

(6171 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 18276. W c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu na dniu 20 października i 24 listopada 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 78 na przedmieściu Lisznińskiem w Drohobyczu położonej według Lisznia T. I. p. g. 374 n. 7 haer. dłużnika Wasyla Niżowego własnej na 400 złr. w. a. ocenionej celem zaspokojenia sumy 150 złr. z pn. na rzecz Teodora i Magdaleny Skrypuchów jako cesyonaryuszów Gitli Weingarten.

Wadyum wynosi 10 prc.

Warunki licytacyi, wyciąg tabularny i akt ocenienia realności można w sądowej registraturze przejrzeć.

O czem się mających chęć kupienia, i wszystkich tych którzyby po dniu 3 września 1879 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała nininiejsza lub później wydać się mające uchwały doręczone nie zostały na ręce kuratora adw. Dra Wolskiego zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz 20 sierpnia 1880.

(6198 2—3) **Edykt.**

L. 5808. Dnia 22 września, 25 października i 25 listopada 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności l. k. 181 w Babinie wykazem hipot. 3 objętej w sprawie Leokadyi Brzezińskiej przeciw Iwanowi Bolbasowi o 100 zł. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 795 zł. Wadyum 79 zł. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej jednakże jednie za pokryciem długów hipotecznych sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Sambor dnia 15 lipca 1880.

(6185 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4331. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż kawałka gruntu z realności w Besku pod l. k. 345 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Wincentego Kwiatkowskiego własnej, celem ściągnienia przez Pawła Kwiatkowskiego kosztów prowizorycznych przyznanych w kwotach 10 zł. i 3 zł. 78 1/2 ct. w. a. z pn. w dniach 17 września, 21 października i 6 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tusądowym.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 35 zł. w. a.

Zakład zaś 10 pr. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów dnia 28 lipca 1880.

(6170 2—3) **Edykt.**

L. 3129. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym przedsięwziętą zostanie w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw masie leżącej Hrynia Iwanusa pto. 150 zł. z pn. dnia 10 września 1880 przymusowa sprzedaż realności gruntowej l. 309. w starych Bohorodczanach pod warunkami w Gazecie Lwowskiej Nr. 132, 133 i 134 z roku 1879 ogłoszonemi z tą tylko odmianą, że rzeczona realność na powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bohorodczany 29 lipca 1880.

(6163 2—3) **Edykt.**

L. 5222. W dniach 3 listopada i 10 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności do masy spadkowej Piotra Kalmuka należącej pod l. k. 61 w Krukienicach położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 79 zł. 50 ct. w. a. z pn. na rzecz Natana Samuela.

Cena wywołania 305 zł. w. a.

Wadyum 10 pr.

Reszta warunków w registraturze.

Mościska dnia 27 sierpnia 1880

(6212 2—3) **Obwieszczenie**

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę nauczyciela języka francuskiego przy c. kr. II. (niemieckiem) gimnazyum we Lwowie. Ubiegający się o tę posadę mają prośby zaopatrzone w potrzebne dowody uzdolnienia wnieść do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem dyrekcyi c. k. II. gimnazyum we Lwowie, najpóźniej do 20 września 1880

Od dyrekcyi c. k. II gimnazyum.

We Lwowie dnia 9 września 1880.

(6194 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3308. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniach 23 września i 27 października 1880 zawsze o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem dobrowolna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 180 w Sanoku położonej, dawniej Maksymiliana Siemianowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 8119 zł. 13 ct. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze sądowej lub przy licytacyi.

Sanok dnia 30 czerwca 1880.

(6172 2—3) **Edykt.**

L. 5858. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że Stefan Dmytryk rolnik z Powerchowa na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 30 czerwca 1880 l. 8230 marnotrawcą został uznany, że kuratorem dla niego Fedia Dmytrzyka ustanowiono.

Komarno dnia 28 lipca 1880.

(6211 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 14493. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem w celu obsadzenia opróżnionego hurtownego składu tytoniu, znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Jarosławiu licytacyę zapomocą pisemnych ofert na dzień 5 października 1880.

Materyał tytoniowy pobiera skład ten w c. k. Magazynie w Przemyślu 4¾ mil oddalonym, znaczki stemplowe i blankiety wekslowe zaś w c. k. urzędzie podatkowym w Jarosławiu.

Składowi temu jest przydzielonych do poboru materyałów tytoniowych jeden hurtowny sprzedawca a 76 drobnych sprzedawców tytoniu.

Obrót wynosił w roku 1879 w tytoniu 61.528 kilogramów w wartości . . . 100472 zł. 48 ct.
a w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych . . 13792 zł. — „
razem 114264 zł. 48 ct.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w kwocie 282 zł. dowód osiągniętej pełnoletności i świadectwo moralności podnapisem oferta dla składu tytoniowego w Jarosławiu należy podać najpóźniej do dnia 5 października 1880 do godziny 12tej w południe w w. c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu
W Przemyślu dnia 8 września 1880.

(6179 2—3) **Edykt.**

L. 3370. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Menaschy Mittelman w kwocie 120 złr. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 11 października, 8 listopada i 22 listopada 1880 o godzinie 9tej z rana przymusowa licytacya realności nietabularnej Wasyla Grzybka pod l. k. 289 w Mikulińcach na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 690 złr.

Wadyum 69 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Mikulińce 20 sierpnia 1879.

(6188 2—3) **Edykt.**

L. 4304. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sum 310 złr. i 240 złr. w. a. z pn. Joachimowi Löblowi dw. im. Fischerowi od Tomasza Wójcika względnie od masy po nim leżącej przypadających zarządził w drodze dalszej egzekucyi ponowną przymusową sprzedaż publiczną realności pod l. k. 31 w Radoczy położonej, według wyk. hip. 22 księgi gruntowej dla tejże gminy na imię masy leżącej po Tomaszu Wojciku jako własność zapisanej, która to realność w tymże sądzie w dwóch terminach na dn. 21 października i na dniu 18 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej lecz nie poniżej tejże sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 860 złr.

Wadyum 86 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Wadowice dnia 28 sierpnia 1880.

(6197 2—3) **Edykt.**

L. 7267. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Arona Zukerkandel, że Leib Horowitz wniósł przeciw niemu dnia 14go sierpnia 1880 l. 7267 pozew do tutejszego sądu o ekstabulacyę pełnomocnictwa z dnia 10 maja 1820 — dom 1 pag. 79 n. 8 on. intabulowanego ze stanu biernego realności lk. 25 w Złoczowie który to pozew kuratorowi do wniesienia pisemnej obrony w 30 dniach doręczony został.

Kuratorem dla Arona Zukerkandel zamianowano pana adw. Dra Warteresiewicza z substytucyą adw. Dra Billeta w Złoczowie.

Rzeczą Arona Zukerkandla jest ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebne do obrony środki — lub obrać sobie innego zastępcę, gdyż inaczej za wynikłe złe skutki sam odpowiadać będzie.

Złoczów 21 sierpnia 1880.

(6195 2—3) **Edykt.**

L. 21786. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia tym edyktem Stanisława Krasuskiego, że pko niemu Towarzystwo zaliczkowe skargę wekslową na dniu 20 lipca 1880 l. 19024 pto 324 złr. wniosło, w załatwieniu tejże wydano dnia 21 lipca 1880 do l. 19024 nakaz zapłaty, którym polecono Stanisławowi Krasuskiemu jako żyrantowi, aby sumę wekslową 325 złr. z procentem po 6 prc. od dnia 22 kwietnia 1880 1/3 % prowizyi, z kosztami protestu 3 złr. i kosztami skargi 21 złr. 89 ct. solidarnie z Stefanią Sacharkową i Janem Sacharkiem Towarzystwu zaliczkowemu w Krakowie w dniach trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił.

Gdy miejsce pobytu Stanisława Krasuskiego jest niewiadomem przeto ustanawia się na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratora w osobie adwokata Dra Pieniążka z substytucyą adw. Dra Rosenblatta w Krakowie i temuż nakaz wręcza się.

Ma zatem Stanisław Krasuski potrzebne dokumenta powyższemu zastępcy udzielić lub innego obrońcę sobie wybrać i o tem c. k. sądowi donieść, w ogóle wszelkich możebnych środków obronnych użyć, inaczej bowiem sam sobie skutki zaniedbania przypisaćby musiał.

Kraków dnia 20 sierpnia 1880.

(6210 2—3) **Edykt.**

L. 35786. Ces. król. sąd krajowy we Lwowie niniejszym wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. kasy oszczędności 6608 złr. 32 cnt. w. a. pochodzącej z większej sumy 7000 złr. w. a. wraz z 6 prc. od dnia 4go września 1879 i dalszą 1 prc. prowizyą zwłoki od każdej, w dniu 4go września i 4 marca, począwszy od dnia 4go września 1879 płacić się mającej a nieuiszczonej półrocznej raty po 268 złr. 60 ct. w. a. aż do całkowitego spłacenia dłużnego kapitału bieżącą, i kosztami egzekucyi w umiarkowanej kwocie 23 zł. 71 ct. w. a., odbędzie się przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod l. 769¼ we Lwowie położonej, dłużników Franciszka i Teresy małżonków Hampl własnej, w dwóch terminach a to: w dniu 28 października i w dniu 25 listopada 1880, każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem w sali ustnych rozpraw sądu krajowego we Lwowie.

Cena wywołania wynosi 20.000 złr. wal. aust., wadyum złożyć się mające 2000 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w regrstraturze sądu krajowego.

O tem uwiadamia się tych wierzycieli, którymby ta uchwała, lub późniejsza z jakiejkolwiek przyczyny doręczone być nie mogły, lub którzyby po dniu 30go lipca 1880 prawo zastawu na tej realności nabyli, do rąk kuratora w osobie adw. dr. Dziubińskiego z zastępstwem adw. dr. Nurkowskiego ustanowionego.

Lwów dnia 14 sierpnia 1880.

(6176 2—3) **Edykt.**

L. 3368. C. k. sąd powiatowy w Mikulincach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Dawida Vogelmana w kwocie 90 złr. 40 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 1 października, 25 października i 8 listopada 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności nietabularnej Wawryka Muzyki pod l. k. w Nastasowie, na pierwszych dwu terminach za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 560 złr.

Wadyum 56 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Mikulińce dnia 20 sierpnia 1879.

(6214 2—3) **Konkurs.** L. 1209.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę starszego nauczyciela z płacą roczną 600 zł. przy drugiej czteroklasowej szkole w Stanisławowie i na posadę nauczyciela z płacą roczną 300 zł. przy szkole etatowej jednoklasowej w Olszanicy.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej bezpośredniej władzy przełożonej w terminie sześciotygodniowym od pierwszego umieszczenia tegoż ogłoszenia w dzienniku urzędowym do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Stanisławowie.

Z Rady szkolnej okręgowej
w Stanisławowie 31 sierpnia 1880.

(6136 3—3) **Edykt.**

L. 4624. C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Majlicha Maibluma, Mojżesza Maibluma, masę leżącą zmarłej Margulie Satanower, że t. s. uchwałą z dnia dzisiejszego l. 4624 wpis. egzekucyjnego prawa zastawu dla a) renty zaległej w kwocie 21 ct. wraz 5 prc. odsetkami zwłoki po koniec września 1876 kwotę 4 ct. wynoszącemi i dalej od 1 października 1876 bieżącemi, b) kwoty kapitału do zaokrąglenia pozostającej 4 zł. 20 ct. wraz z rentą od takowej bieżącą po dzień 1 października 1876 kwotę 4 zł. 16 ct. wynoszącą nadal aż do końca kwartału, w którym zapłata nastąpi liczyć się mającą; c) kosztów egzekucyjnych 8 zł. w. a. w stanie biernym obowiązanej realności pod l. tab. 177 kons. 370 w Brodach na rzecz funduszu indemnizacyjnego dozwolono i odnośne uchwały ustanowionemu kuratorowi p. dr. Ornsteinowi doręczono.

Brody dnia 29 lipca 1879.

(6116 3—3) **Edykt.**

L. 4316. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 28 stycznia, na dniu 25 lutego i na dniu 24 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 128 w Tułukowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do spadkobierców po Łesiu Kostyniak i na 250 złr. w. a. sądownie oszacowanej. w celu zaspokojenia pretensyi Chaima Peretz 50 zł. 20 ct. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Zabłotów 11 lipca 1880.

(6155 3—3) **Edykt.**

L. 10776. C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 625 zł. w. a. z pn. Senichowi Ber Rothbaumowi od Arona Jakób Katza należącej, przedsięweźmie w tutejszo-sądowym budynku w dniach 30 września, 28 października i 25 listopada 1880 godzina 10 rano przymusową licytacyę sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 467 w Stryju na Szymlauszczyznie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2000 złr.

Zakład wynosi 200 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stryj dnia 20 sierpnia 1880.

(6156 3—3) **Edykt.**

L. 9985. C. k. sąd powiatowy w Stryju pod je do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 980 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w 3 terminach tj. dnia 30 września, 28 października i 25 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 11 i 19 w Stryju, Pawła Maślanki własnej.

Cena wywołania 2000 zł.

Zakład 200 zł.

Inne warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Stryj dnia 28 lipca 1880.

(6114 3—3) **Edykt.**

L. 4728. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 28 stycznia, na dniu 25 lutego i na dniu 24 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 161 w Demyczu pow. Zabłotów położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Michajła Baczuka i na 200 zł. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia resztującej pretensyi Leizora Sabla 39 złr. 50 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Dalsze warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Zabłotów 26 lipca 1880.

Doniesienia prywatne.

(6162 3—3) Liczba 1549.

Obwieszczenie.

Celem wydzierzawienia prawa propinacyi miejskiej wraz z prawem poboru dodatku gminnego od trunków propinacyjnych na czas od 1go października do 31go grudnia 1881 odbędzie się w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli na dniu 23go września b. r. o godzinie 10tej przed południem publiczna ustna licytacya, która do 1szej godziny po południu trwać będzie.

Aż do zamknięcia ustnej licytacyi mogą być także pisemne oferty do rąk komisyi licytacyjnej wnoszone.

Za cenę wywołania postanawia się kwotę 11000 zł. a. w. jako roczny czynsz dzierżawny, z której to ceny wywoławczej 52% na prawo propinacyi, zaś 48% na prawo dodatku gminnego przypada.

Zakład wynosi 10% powyższej ceny wywoławczej czyli 1100 zł. a. w.

Warunki licytacyjne można w czasie godzin urzędowych w urzędzie gminnym miasta Trembowli przejrzeć.

Trembowla dnia 4 września 1880.

L. 3985.

Ogłoszenie.

Magistrat król. miasta Rzeszowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że tegoroczny Jarmark na konie na Śgo. Mateusza przypadający, dnia 22 września 1880 rozpocznie się.

Rzeszów dnia 4 września 1880.

Burmistrz
Towarnicki.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.